



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 63 (13356)

Sobota, 4 kwietnia 1998 r.

cena 1Lt

Jutro - Niedziela Palmowa

Niedziela Palmowa, czyli Niedziela Męki Pańskiej, jest pamiątką uroczystego wjazdu Jezusa Chrystusa do Jerozolimy. Rozpoczyna Wielki Tydzień, poprzedzający Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego.

Już około 400 r. tego dnia po południu wierni Jerozolimy gromadzili się na Górze Oliwnej, gdzie śpiewano hymny, antyfony i czytano Pismo św. Po Ewangelii o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy ruszała procesja do miasta. W rękach niesiono gałązki palmowe lub oliwne.

Na Zachodzie procesja z palmami pojawiła się najpierw i przyjęła w Hiszpanii i Galii w VII-VIII w., a w X wieku - w Rzymie.

Sredniowiecze odzwiercyla w liturgii okoliczności wjazdu Jezusa. W procesji niesiono więc symbol Chrystusa: księgę Ewangelii lub krzyż (Italia), figurę Jezusa siedzącego na osiołku (Bawaria, Austria, Polska), a nawet niesiono Przenajświętszy Sakrament (Anglia).

Liturgia Niedzieli Palmowej odprawiana w szatach koloru czerwonego, rozpoczyna się od „pamiątki wjazdu

Chrystusa do Jerozolimy”. Kaplan poświęca gałązki palmowe i czytana jest Ewangelia o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.

We Mszy św., którą poprzedza poświęcenie palm, opuszcza się akt pokutny. W liturgii słowa powinno się zachować trzy czytania. W czasie Ewangelii Męki Pańskiej, którą się odczytuje lub śpiewa, na słowa „Jezus oddał ducha” - wszyscy kłękają i przez chwilę zachowują milczenie. Dalsza liturgia Mszy św. przebiega bez zmian.

Niedziela Palmowa zwana też była Wierzbną lub Kwietną. Już wcześniej do dżbanów z wodą wstawiano różgi wierzbowe, malinowe lub porzeczkowe, aby rozkwitły zapowiadając wspomnianą Niedzielę Palmową. A w Niedzielę Palmową po wyjściu z kościoła ludzie uderzali się uprzednio poświęconymi palmami. Bicie palmą miało pobudzić siły żywotne uderzanego. Uderzano lekko też palmą lub gałązką wierzbną domowników mówiąc żartobliwie:

*Nie ja biję - wierzba bije,
Za tydzień - Wielki Dzień,
Za sześć nocy - Wielka Noc*



Fot. Marian Paluszkiewicz

Gospodarz po powrocie z kościoła obchodził swoją chatę i uderzał palmą „każdy węgiel”, aby zapewnić w ten sposób spokój i dobrobyt. Z gałązki wierzbowej wyskubywano bazie i polykano je, co miało chronić przed bólem gardła, chorobami, krepćcią ciała i uodarniacą przed zakusami szatana. Poza

tem wykładano gałązki palmy za święty obraz, bo wierzono, iż ten zabieg pomoże w odpędzeniu gradowych chmur, albo też wkładano do ulti, by pszczoły rozmnażały się i dawały dużo miodu. Takie były tradycje ludowe Niedzieli Palmowej. Dziś, niestety, mało się o nich pamięta. Przyg. Jan LEWICKI

R. Holbrooke zamierza zachęcić inwestorów amerykańskich do zwrócenia uwagi na Litwę

Przebywający w Wilnie znany dyplomata i finansista amerykański Richard Holbrooke zamierza zachęcić Amerykanów do zwrócenia uwagi na Litwę jako kraju perspektywicznego dla inwestycji. Na wczorajszym spotkaniu z przewodniczącym Sejmu V. Landsbergisem pozytywnie ocenił on sytuację gospodarczą Litwy, podkreślił dynamiczność oraz dobre perspektywy na przyszłość, informując ELTA: „Postrzegamy obecność Ameryki tu - polityczną, dyplomatyczną a także inwestycyjną - jako bardzo ważną ostoję naszej niepodległości. Amerykanie również, jak rozumiem, chcą tu być i działać” - powiedział przewodniczący Sejmu dziennikarzom, komentując rozmowę z gościami.

Na spotkaniu, jak powiedział, mówiono również o dążeniu Litwy do Unii Europejskiej i Sojuszu Północnoatlantyckiego, o współpracy trzech państw bałtyckich, o pewnych, dzieliących je różnicach.

V. Landsbergis opowiedział gościowi o naszych wysiłkach na rzecz rozwoju regionu bałtyckiego, współpracy z pięcioma krajami Europy Północnej, jak również z Polską.

„Mówiłem o tym, że Litwa stara



Fot. ELTA

się tę współpracę regionalną rozszerzyć z własnej inicjatywy, aby w Litewsko-Polskim Zgromadzeniu Parlamentarnym uczestniczyły też inne państwa

bałtyckie. Jednocześnie do Zgromadzenia Bałtyckiego być może zostaliby zaproszeni Polacy” - powiedział V. Landsbergis.

Zaznaczył on, że jest to bardzo zrozumiałe dla amerykańskich polityków i zostało też przychylnie ocenione przez R. Holbrooke'a.

Z powodu choroby prezydenta odwołano spotkanie z R. Holbrooke'm

Odwołano spotkanie prezydenta Valdas Adamkusa ze znanym dyplomata i finansista Stanów Zjednoczonych Richardem Holbrooke'm, które miało się odbyć wczoraj w południe. Spotkanie odwołane zostało z powodu choroby prezydenta, informuje ELTA.

W przededniu dwudniowej wizyty roboczej w Polsce V. Adamkusa za-

chorował na grype. Mimo choroby wizyta w sąsiednim państwie nie została odwołana. Prezydent odmówił również skorygowania porządku dziennego wizyty, aby więcej uwagi poświęcić jego zdrowiu. Dlatego też z Warszawy w czwartek wieczorem przywódcą Litwy wrócił z gorączką 39 stopni.

W związku z chorobą V. Adamku-

sa już w czwartek postanowiono odwołać przewidziane na piątkowy rane spotkanie z ambasadorami obu państw oraz uroczystość nagrodzenia znanego muzyka Yehudiego Menuhina Orderem WKL Giedymina. Wczoraj rano lekarze zalecili też odwołanie spotkania z R. Holbrooke'm - jedynego punktu, pozostałego na

porządku dziennym prezydenta.

Wczoraj rano rzeczniczka prasowa prezydenta poinformowała, że V. Adamkus jest pod stałą opieką lekarzy.

xxx

Z powodu ostrej infekcji wirusowej prezydent Valdas Adamkus do 9 kwietnia będzie pracował w domu. (ELTA)

V. Landsbergis ostrzega przed możliwymi wypadami antysemitycznymi

W poniedziałek przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis, mówiąc na konferencji prasowej o wzroście presji na państwa bałtyckie, odnotował, że zazwyczaj w takich przypadkach należy spodziewać się również prowokacji antysemitycznych.

Przypomina o tym w opublikowanym wczoraj oświadczeniu o ewentualnych prowokacjach antysemitycznych rzeczniczka prasowa przewodniczącego Sejmu Loreta Zakarevičienė, informuje ELTA. Po trzech dniach te słowa, jak powiedziała, potwierdziły się.

Przy synagodze w Rydze nastąpił wybuch, gdyż Lotwa ścigała na siebie wyjątkową uwagę. Przewodniczący Sejmu V. Landsbergis uważa, stwierdza oświadczenie, że również litewskie służby bezpieczeństwa i porządkowe muszą być gotowe do

podobnych wypadów na Litwie i powinny starać się im zapobiec. Aktywizacja domniemyanych nastistów w Szawlach i ogłoszony przez Rosję zamiar otwarcia tam swego konsulatu mogą być sprawami nieprzypadkowo zbieżnymi.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

budimex S.A.

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE

- OFERUJE USŁUGI
BUDOWLANO - REMONTOWE
- 100 - PROCENTOWA
GWARANCJA JAKOŚCI

Nasz adres:
Wilno, Pylimo 8

Tel. 61-24-53
22-35-39
Fax. 61-52-89

Radio
103.8 FM

ZNAD WILNI

Echa wizyty

V. Adamkus wzywa do wyrzeczenia się stereotypów konfrontacji w stosunkach litewsko-polskich

Prezydent Valdas Adamkus wzywa do wyrzeczenia się stereotypów konfrontacji w stosunkach litewsko-polskich. Podczas czwartkowego odczytu na Uniwersytecie Warszawskim V. Adamkus podkreślił potrzebę dążenia do tego, aby resztki nieufności między naszymi narodami stopniały jak najszybciej, informuje ELTA.

Zdaniem prezydenta, ważną rzeczą jest zapewnienie równych praw oraz odpowiednich możliwości rozwoju gospodarczego i kulturalnego zarówno dla mniejszości polskiej na Litwie, jak i mniejszości litewskiej w Polsce. „Powinniśmy tu ściśle przestrzegać europejskich oraz ogólnych standardów demokratycznych, zapobiegając wszelkiej dyskryminacji. Litwa jest gotowa do przestrzegania tych standardów i tegoż oczekuje od swojej sąsiadki” - powiedział przywódcą Litwy. (Dokończenie na str. 3)

„Książka otwartej Litwy”

Fundacja Otwartej Litwy już wydała sto książek, informuje ELTA. Program pod hasłem „Książka otwartej Litwy” fundacja realizuje wspólnie z różnymi wydawcami litewskimi. Ogólny nakład stu książek - ponad 60 tys. egzemplarzy.

Jednym z głównych celów programu wydawniczego Fundacji Otwartej Litwy, jak twierdzą jego kierownicy - jest stworzenie możliwości czytelnikom litewskim zapoznania się z przejawami współczesnej kultury intelektualnej, zachęcanie do krytycznego myślenia, zgłaszania różnych fundamentalnych aspektów problemów społecznych i kulturalnych, ugruntowanie idei i wartości społeczeństwa. W imię tych celów wytypowano do wydania tłumaczone oraz oryginalne książki z dziedziny humanitarnej i nauk społecznych.

Seria „Książka otwartej Litwy” zainaugurowana została w roku 1992. Do tego czasu przeważnie wydawano przekłady książek, a od roku bieżącego mają też być wspierane utwory autorów litewskich. Książki Fundacji Otwartej Litwy przekazywane są w darze bibliotekom publicznym, wyższych uczelni i gimnazjów Litwy. Osoby pragnące bliżej poznać się z działalnością wydawniczą Fundacji Otwartej Litwy zaprasza się 6 kwietnia do Ratusza Wileńskiego. Będzie tu czynna wystawa 100 książek Fundacji, zostanie przedstawiony ich katalog. O godz. 18 przewidziana jest dyskusja „Jakich książek potrzebuje Litwa?”

Wniosek ekspertów: V. Pundzius zmarł na serce

57-letni mieszkaniec Kowna Vladas Pundzius 14 marca br. zmarł na skutek nagłej niewydolności lewej komory sercowej.

Taki wniosek po powtórznej ekspertyzie jego zwłok złożyła Prokuratura Generalnej Komisja Państwowej Służby Medycyny Sądowej.

ELTA przypomina, że po incydencie obok szkoły średniej „Vyuris” jedni świadkowie twierdzili, iż V. Pundziusa potrącił samochód kierowany przez posłankę i ówczesnego ministra spraw europejskich Laimę Andrikiene, a inni, że sam upadł na schodach pobliskiego sklepu, uderzył się głową, a potem zmarł.

Pracująca przez dwa tygodnie 10-osobowa komisja ekspertów swoje wnioski opiera na dodatkowych histologicznych oraz chemicznych badaniach zwłok V. Pundziusa, a także na danych leczenia ambulatoryjnego zmarłego. Specjaliści ustalili, że fatalna niewydolność spowodowana została zmianami w sercu w wyniku reumatyzmu, nadciśnienia oraz aterosklerozy arterii wieńcowych. Z punktu widzenia komisji nie stwierdzono u V. Pundziusa obrażeń, charakterystycznych dla wypadku samochodowego. Ślady na jego głowie (rana w tylnej części głowy z zadrapaniami i sińcem) jest typowa w tym przypadku, gdy człowiek pada na znak, uderzając o płaską szorstką powierzchnię. Ekspertci twierdzą więc, że to obrażenie powstało już w chwili śmierci bądź tuż przed nią i nie mogło być przyczyną zgonu. Dla zdrowego człowieka takie obrażenie byłoby tyl-

ko lekkim skaleczeniem. Ponadto stwierdzono w zwłokach V. Pundziusa zmiany, związane z łuszczyca, nie mające jednak nic wspólnego z upadkiem i przyczyną śmierci.

Komisja oceniła też wcześniejszy wniosek eksperta Kowieńskiego Zakładu Medycyny Sądowej Broniusa Bendziunasa w sprawie śmierci V. Pundziusa. Wniosek złożony Prokuraturze Generalnej stwierdza, że ten ekspert mylnie ocenił uraz podstawy czaszki zmarłego, nie określił zmian działalności serca, spowodowanych przez chorobę oraz nie uwzględnił danych leczenia klinicznego V. Pundziusa. Ponadto, jak głosi wniosek, „podczas histologicznych badań narządów wewnętrznych preparaty histologiczne zostały sporządzone, stosując niedoskonałą metodę chłodzenia a następnie badane były niedoskonałą aparaturą”.

Ekspertci Państwowej Służby Medycyny Sądowej nie podają, czy napięcie nerwowe w chwili zjawienia się L. Andrikiene mogło wpłynąć na stan serca V. Pundziusa, nie polemizują również z prasowymi sugestiami lekarzy, że człowiek w wyniku pogorszenia się samopoczucia osuwa się, nie zaś pada na znak. Rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej potwierdził, że eksperci nie komentują też wcześniej skonstruowanej przez swego kolegę B. Bendziunasa kontuzji, aczkolwiek ich oceny radykalnie zaprzeczają wnioskowi pierwszej pośmiertnej ekspertyzy V. Pundziusa.

Prokuratura Generalna kontynuuje badanie kowieńskiego incydentu.

Dziesiąta - jubileuszowa

Nazwisko Józefy Martinkiene-Szalz jest dobrze znane w rejonie święciańskim. Twórczyni ludowa, plastyka ma na swym koncie szereg pokazów zarówno autorskich, tak też zbiorowych, brała udział w przeglądach krajowych. Szczególnie owocne dla niej były ostatnie trzy lata - przygotowała 9 wystaw. Ostatnio plastyka ludowa obchodziła jubileusz 50-lecia. Z tej okazji w Święciańskiej Bibliotece Miejskiej otwarta została wystawa jej prac. Zgromadziła ona mnóstwo zwiedzających. Oczywiście byli też najbliżsi - dwie córki i syn, którzy nie tylko popierają twórczość matki, ale wydacie pomagają w pracach technicznych.

Z.SAMULEWICZ

Kontynuując rozpoczętą w roku ubiegłym akcję pomocy niepełnosprawnym Polakom na Wileńszczyźnie, Polskie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych „LitPolinva” ponownie organizuje wyjazd do Warszawy na nieodpłatne badania medyczne z zastosowaniem rezonansu magnetycznego.

Osoby, potrzebujące takiego badania, proszone są o kontakt pod tel. 75-86-17 w Wilnie.

Irena PALEWICZ,
prezes
Polskiego Stowarzyszenia
Niepełnosprawnych „LitPolinva”

chutorze Gatautiszkaiai (rej. szyrwinciki) 3 nieustaleni osobnicy wybili szybę w domu L. (ur. 1912 r.) i wdarli się do wnętrza. Napastnicy bili gospodynię i grożąc pozbawieniem życia, żądali pieniędzy, zranili psa. Następnie zabrali 110 litów, telewizor „Szielis” i artykuły spożywcze. Straty się ustala. Poszkodowana leczy się ambulatoryjnie.

2 kwietnia około godz. 12 do mieszkania B. (ur. 1932 r.) przy ul. Minties w Wilnie wdarli się 2 młodzi ludzie, zwiążali gospodarza i zabrali z mieszkania 5 złotych łańcuszków,



KURIER WILEŃSKI

BIZNESIEK NEZALEZNY

- codzienne wydanie
- codzienne wydanie
razem z tygodnikiem
„Przyjaciółka”
- sobotnie wydanie
„Kurier” zawsze
masz na co dzień
„Przyjaciółkę” -
w każdą środę



SZANOWNY,

DROGI CZYTELNIKU

Do 18 kwietnia trwa prenumerata „KW”
na maj i czerwiec 1998 roku

Koszty prenumeraty
dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	2 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	18 Lt	36 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	15 Lt	30 Lt
w księgarni S.K.	14 Lt	28 Lt
w redakcji	13 Lt	26 Lt

„KW” i „Przyjaciółka”

	1 mies.	2 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	26 Lt	52 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	23 Lt	46 Lt
w księgarni S.K.	22 Lt	44 Lt
w redakcji	21 Lt	42 Lt

„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)

	1 mies.	2 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	7,8 Lt

„Kurier Wileński” oraz „KW” i „Przyjaciółkę” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego” - 0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” i „Przyjaciółki” - 0155

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński” w każdym
polskim domu na Litwie!

Żołnierze misji pokojowej Wielkanoc spędzą w domu

Doskonalały swe nawyki w Danii siódmy litewski oddział sił pokojowych przed misją powraca na urlop. Samolot z żołnierzami oddziału wczoraj pod wieczór wylądował na lotnisku karmelauskim, informuje ELTA.

Wszyscy 45 żołnierze misji pokojowej spędzą w domu półtora tygodnia, a po Wielkanocy ponownie się udadzą do Danii, gdzie już od stycznia przygotowują się do misji sił stabilizacyjnych NATO (SFOR) w Bośni. Następnie po kilku dniach oddział dowodzony przez Itn Viktorasa Bagdonasa

przeniesie się do zniszczonego przez wojnę kraju.

W Bośni LITPLA-7 zastąpi szósty litewski oddział sił pokojowych. Pełniący półroczną misję pokojową oddział LITPLA-6 wspólnie z siłami pokojowymi Łotwy i Estonii należy do batalionu duńskiego, włączonego do brygady krajów nordyckich i Polski w składzie dywizji amerykańskiej.

Żołnierze litewscy nadzorują punkty kontrolne, strzegą mostów, dyżurnia przy centrum łączności, eskortują towary, służą pomocą humanitarną.

mocy, nadużywanie stanowiska służbowego zatrzymano i osadzono w areszcie mł. inspektora posterunku policyjnego KP nr 4 w Nowej Wilejce A. Liubachonskisa, mł. inspektora J. Brazinskigo i Z. Aliszauskaitę.

Wybuch

2 kwietnia o godz. 18 min. 10 na parkingu sprzedaży samochodów przy al. Savanoriu w Kownie wybuch ładunek podłożony pod mercedesem benz 200. W samochodzie wyleciały szyby, zdeformowane zostało nadwozie. Ucierpięły również stojące obok pojazdy: SAAB 9000 CS, Opel omega, volvo 740.

Przygotowała I. L.



Migawki wileńskie. Kościół św. Rafała.

Fot. Walery Charin

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 2 kwietnia br. w kraju zanotowano 150 przestępstw, w tym: 3 obrażenia ciała, 3 gwałty, 16 chili-gańskich ekcesów, 4 rabunki, 5 oszustw, 119 kradzieży. Skradziono 9 samochodów, znaleziono - 9.

Zanotowano 10 wypadków drogowych i 7 pożarów. Znalezione zwłoki 5 osób. Zatrzymano 31 podejrzanych o popelnienie przestępstwa.

Obrażenia ciała

2 kwietnia o godz. 1 min. 30 do jednego z wileńskich szpitali przewieziono D. z raną kłutą brzucha. Ranny powiedział, że 1 km. około godz. 23 na ul. Wiwulskiego zranil go nożem nieznajomy mężczyzna.

1 kwietnia około godz. 13 we wspólnej kuchni w domu przy ul. Żiurbio w Olicie Sz. pobił C. U rannego ustalono złamanie kości goleniowej.

Rabunki

1 kwietnia około godz. 24 w

W kwietniu mieszkańcy będą mieli cztery przyjęcia

W kwietniu w rządowym pokoju przyjęć zostanie przyjęci czterokrotnie mieszkańcy. Przyjęcia będą się odbywały o godzinę wcześniej niż zazwyczaj - od godz. 9 do 12.

7 kwietnia mieszkańców przyjmą sekretarz stałej komisji ds. realizacji programu „Czyste ręce”, wiceminister reform administracyjnych i samorządów Teresele Kažauskienė.

14 kwietnia mieszkańców przyjmie wiceminister rolnictwa i leśnictwa Donatas Stanikūnas.

21 kwietnia - minister reform administracyjnych i samorządów Kęstutis Skrebas.

28 kwietnia - doradca rządu do spraw gospodarczych Irena Butrimienė.

Pokój przyjęć kancelarii rządu przypomina, że mieszkańcy na przyjęcia mogą się wcześniej zarejestrować telefonicznie pod nr 22-65-17.

(ELTA)

Urzędnikom za nadużycia służbowe grozi sprawa karna

Osoby, które nielegalnie wydały zezwolenia na ustawienie ogrodzeń i roboty ziemne na budowie prowadzonej w wokulonskiej strefie Centrum Obsługi Wypoczynkowej, zostaną surowo ukarane, informuje ELTA.

Służba prasowa rządu poinformowała, że premier Gediminas Vagnorius zwrócił się do mera Wilna Rolandasas Pakšasa z prośbą o ukaranie osób, które wydały zezwolenia na nielegalne budowy.

Premier poprosił również naczelnika powiatu wileńskiego, aby się zwrócił do prokuratury, w celu wytoczenia urzędniczym sprawcy karnej za nadużycia służbowe i wydanie zezwoleń na prace budowlano-montażowe.

Uczyniono to w związku z opublikowanym 24 marca w „Sostine” - dodatku do „Lietuvos rytas” - artykułem „Budowy nad Wilią - zagadką dla urzędników”.

V. Adamkus wzywa do wyrzeczenia się stereotypów konfrontacji w stosunkach litewsko-polskich

(Dokończenie ze str. 1)

V. Adamkus zwrócił uwagę na różnorodność aspektów współpracy litewsko-polskiej - budowę „Via Baltica” oraz kolei o standardzie europejskim na Litwie, włączenie Litwy do systemu energetycznego Europy Zachodniej, ochronę środowiska, zwłaszcza Morza Bałtyckiego, walkę z nielegalną migracją i przemytem, jak też sprawy zapewnienia bezpieczeństwa. „Zołnierze tworzonego u nas LITPOL-BATU są naszym połączonym pułk na polach granic, tylko tym razem nie skierowany przeciwko konkretnemu wrogowi, lecz przeznaczony do obrony największego skarbu ludzkości - pokoju oraz przyjacielskich relacji i wspólnoty państw i ich oby-

Premier pozytywnie ocenia pierwszą wizytę prezydenta

Pierwsza wizyta prezydenta Litwy Valdasas Adamkusa w Polsce niewątpliwie posłuży dalszemu rozwojowi dwustronnych stosunków litewsko-polskich, odnotował szef rządu Gediminas Vagnorius. Jak powiedział premier, ta wizyta rat jeszcze po-

Konkurs „Moja pociecha” (42)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. Na ZDJĘCIU - Konrad MICHALKIEWICZ (6,5 lat).

„Wielkanoc już tuż, tuż Kurko moja, w gniazdka jajka zkieć

Pięknie też je wymaluję, Dla Was wszystkich, swe pisanki podaruję”.

Przypominamy, że zdjęcia można nadsyłać do 25 maja br. Adres redakcji: „Kurier Wileński”, konkurs „Moja pociecha”, Laisses al.60, Vilnius 2056.



Czekamy na zdjęcia Waszych pociech!

Aby Litwa nie oddaliła się od nowych Litwinów w Chicago

Od nauki sporządzania świątecznych pisanek w Chicago rozpoczął swoją działalność Klub Rodzinny. Jego członkowie starają się ozdobić pisanki jak najpiękniejszymi litewskimi ornamentami narodowymi.

Klub ten powstał z inicjatywy przedstawicielki nowej imigracji, byłej wilmanki Ligii Tautkuvienė. Uczęszczała do szkoły litewskiej zauważała ona, że dzieci przybyłe tu z rodzicami zaledwie kilka lat temu z Litwy coraz bardziej oddalają się od swojej ojczyzny. „Teraz moja ojczyzna jest Ameryka, bo tu lepiej się żyje” - takimi myślnymi dzieliła się nieraz w swych wypracowaniach. Wiele rodzin nowych imigrantów, jak twierdzi kierowniczka klubu, bardzo chciałyby zachować litewskie tradycje, obyczaje, język. Temu celowi ma też służyć klub, w którym ciekawie i treściwie wolny czas może spędzać cała rodzina - rodzice i dzieci. Pomieszczenia dla Klubu Rodzinnego nieodpłatnie użyczono kierownictwu Centrum Młodzieżowego.

Po rozpoczęciu działalności zapelowano do naukowców, medyków, pedagogów, prawników wychodzących, specjalistów różnych innych dziedzin i każdy z zaproszonych chętnie się zgodził na współpracę - bez żadnego wynagrodzenia wygłaszać odczyty, kierować różnymi zajęciami praktycznymi.

Nowi imigranci najczęściej mają niewiele dochodów, natomiast dużo problemów. W Klubie Rodzinnym Litwini z Chicago będą mogli skorzystać z rady przy kupnie mieszkania lub domu, odbywać się też będą bezpłatne lekcje śpiewu i tańca, konsultacje psychologów, lekarzy, pedagogów. Przewidziano są również spotkania ze znanymi ludźmi z Litwy, goszczącymi w Ameryce.

O tym Klubie Rodzinnym w Chicago ELTA informuje pojawiając się na publikacji dziennika „Draugas”. M. in. mówi się w niej, że obecnie, gdy słońce przyszedło, już się czas rozjrzeć za malowniczym zakątkiem, w którym członkowie Klubu Rodzinnego mogliby się zebrać latem pod namioty, aby wybrać się na ryby, poćwiczyć, zabrać się na ludo-

(ELTA)

SPORT

Litewska para na 8 miejscu

Wczoraj na mistrzostwach świata w łyżwiarstwie figurowym w Minneapolis wyłoniono zwycięzców w tańcach na lodzie. Zawodnicy wykonali program dowolny. Po tańcu oryginalnym prowadziła rosyjska para tańcząca Andżelika Kryłowa i Oleg Owsiannikow. Na drugim miejscu był francuski duet Marina Anissina i Gwendal Peizerat. Trzecie miejsce okupowali Kanadyjczycy Shae-Lynn Bourne i Victor Kraatz.

Para litewska Margarita Drobiazko i Povilas Vanagas spadła po tańcu oryginalnym o jedno miejsce i zajmowała ósme miejsce. Wyrzuciła ich para ukraińska Irina Romanowa i Igor Jaroszenko. Tancerze ukraiński i litewski mieli przed ostatnią konkurencją jednakową sumę punktów - po 7,6. Kroczący na szóstym miejscu tancerze włosy Barbara Fusar-Poli - Maurizio Margaglio przesunęli się na 5 pozycję, spychając na 6 miejsce Amerykanów Elizabeth Punsalan - Jerod Swallow. Polski duet Sylwia Nowak i Sebastian Kolasinski nie utrzymał 10 pozycji, zajmowanej po tańcach obowiązkowych, i spadł na 11 miejsce.

Złoty medal w konkurencji solistów zdobył Rosjanin Aleksiej Jagudin. Na drugim miejscu zakończył rywalizację Amerykanin Todd Eldredge, a medal brązowy wywalczył reprezentant Rosji Jewgienij Pluzszchenko.

Polak Robert Grzegorzczak nie utrzymał 16 pozycji, zajmowanej po programie skróconym i zakończył zawody na 22 miejscu.

Inf. wł.

Koszykówka

Skład Final Four

Włoski zespół Benetton Treviso awansował do rundy finałowej Euroligi koszykarzy, pokonując w trzecim decydującym meczu turecką drużynę Efes Pilsen Stambul 76:68 (41:37). Pierwszy mecz wygrał Benetton 67:57, drugi Efes 58:57.

Trzeci mecz wyłoni zwycięzcę również w rywalizacji drużyn Partizan Belgrad - CSKA Moskwa. Koszykarze Partizana we własnej sali pokonali swych przeciwników 89:77 (42:39). Pierwszy mecz Jugosłowianie wygrali 87:72, a rewanż w Moskwie przyniosło zwycięstwo Rosjanom 77:52.

Należy przypomnieć, że w ubiegłym tygodniu po dwóch wygranych do zawodów finałowych zakwalifikowały się zespoły Kinder Bologna i AEK Ateny.

Tumiej Final Four Euroligi koszykarzy odbędzie się 21-23 kwietnia w Barcelonie. W pierwszym dniu zmierzą się Partizan Belgrad - Kinder Bologna i Benetton Treviso - AEK Ateny. 23 kwietnia o trzecie miejsce zagrają przegrani, a w wielkim finale zmierzą się zwycięzcy.

Inf. wł.

Kolarstwo

W czolówce bez zmian

Kanaadyjka Clara Hughes wygrała drugi etap wyścigu kolarskiego Tour de Snowy w Australii. 112 km przejechała ona w czasie 3:20:02. W takim samym czasie zakończyły etap jeszcze cztery zawodniczki, a wśród nich na czwartej pozycji uplasowała się kolarzka litewska Rasa Polikeviciute.

Po dwóch etapach na czele wyścigu jedzie Francuzka Jeannie Longo-Ciprelli, która o 2 min. 9 sek. wyprzedza Rasę Polikeviciute i o 2:30 Clare Hughes.

Tenis stołowy

Francja ponownie mistrzem

W trzecim, decydującym meczu finałowym rozgrywek europejskiej Superligi tenisistów stołowych w Wels Austria przegrała z Francją 2:4. Mistrzostwo Superligi w sezonie 1997/1998 r. przypadło podobnie jak przed rokiem Francuzom.

Baseball

Piękny dar

W czwartek w Wilnie w „Centrum amerykańskim” lejtant pułkownik Elliott D. Fellman z USA prezydentowi stołecznej Malej Ligi Baseballowej przekazał różnorodny sprzęt baseballowy, otrzymany z USA.

Ten sprzęt, który przypadnie młodocianym zawodnikom grającym w baseball i softball - to odzież sportowa, rękawice, kije, piłki, helmy i inny inwentarz wsi. Wśród tych darów są towary sportowe firmy „Rawlings Sporting Goods

Co” wartości 8 tys. dolarów. Sprzet z miasta San Luis w stanie Illinois, którego wystarczy do kilku drużyn baseballowych. Podarowano również sprzęt, zebrany przez bazę korpusu piechoty morskiej USA stanów Wirginia i Karolina Północna, oraz siedzibę europejskiej armii USA, oraz sklep lotnictwa wojskowego w Sturgarce.

E. Fellman, pracujący w grupie doradców wojskowych USA przy Ochotniczym Służbie Ochrony Kraju powiedział, że tego sprzętu wystarczy dla wyposażenia 11-12 drużyn dziecięcych i młodzieżowych, grających w Wilnie. Niestrudzony kurator litewskiego baseballu liczy na to, że w najbliższym czasie odezwą się przedsiębiorcy, którzy zechcą dopomóc w popularyzowaniu baseballu na Litwie. E. Fellman powiedział, że w amerykańskich miastach wielkości Wilna jest około 100 drużyn baseballowych.

Uczestniczący w uroczystości wręczenia daru ambasador USA na Litwie Keith C. Smith był bardzo zachwycony entuzjazmem ludzi, dzięki którym baseball przychodzi na Litwie.

Szef litewskiej Malej Ligi Baseballowej Valentinas Bubulis wyraził satysfakcję z niedawnego wręczenia sprzętu baseballowego nowo powstałej drużynie w Omyksach. Zdaniem V. Bubulisa, sporo chętnych do gry w baseball jest w Możejku, Poswoli i innych miastach. V. Bubulis odnotował również, że amatorski ruch „Gracze w baseball” przyczynia się do akcji „Pomóżmy przestępczość!”.

Obecnie poszukuje się trenerów baseballu, sędziów, którzy by mogli częściowo czasu wolnego poświęcić treningom drużyn dziecięcych i młodzieżowych w miastach i miejscach Litwy.

W tę sobotę i niedzielę w godz. 13-16 w wileńskim Zakrecie (obok estrady) będzie się odbywała rejestracja nowych członków do chłopięcych drużyn baseballowych oraz dziewczęcych softballowych. 25 kwietnia przewidziane jest święto otwarcia sezonu baseballowego.

Inf. wł.

Piłka nożna

Z minimalną przewagą

W czwartek odbyły się pierwsze mecze półfinałowe piłkarskiego Pucharu Zdobywców Pucharów.

Mecz VfB Stuttgart - Lokomotiw Moskwa rozegrany został na tym samym obiekcie co niedawna konfrontacja Niemcy - Brazylia - na Gottlieb-Daimler Stadion. Przejmująca kraży formy drużyna niemiecka - dwie bramki w Bundeslidze 0:3 z Bayernem i Hertha - miała okazję do rehabilitacji. Trzeba pamiętać, że ją wykorzystala dosłownie w ostatniej chwili, gdyż Fredi Bobic zwycięską bramkę strzelił już w 94 min. spotkania. Dla Rosjan gra w półfinale europejskiego pucharu i tak już jest szczytem marzeń, nie z pewnością podopieczni trenera Jurija Siomina liczyli na więcej.

W pierwszej połowie gra słowic toczyła się w okolicach linii środkowej. Dużo było niecelnych podań, mało było składowych akcji. Pierwszy groźniejszy strzał gości przyniósł im powodzenie. W 23 min. po dośrodkowaniu z prawego skrzydła piłkę, przed polem karnym, przejął Zaza Dżanaszja i wbiegł między dwóch obrońców. Wobec piłkarskiego strażnika Franz Wohlfahrt był całkowicie bezradny.

Wyrównującego gola zdobył tuż przed zmianą stron Jonathan Akpoborie. Nigeryjczyk po centrze dynamicznie wyskoczył i głową uderzył nie do obrony. Trzeba przyznać, że Akpoborie, obok Bułgara Krasimira Balakowa i Bobicia wykazywał największą ochotę do gry. Z ich strony Lokomotiwowi groziło największe niebezpieczeństwo.

W drugiej odsłonie goście bardziej pilnowali korzystnego wyniku, sporadycznie ograniczali się do kontr.

Po zwycięstwie Niemców 2:1 sprawa awansu do finału, sądząc po tym co zaprezentowały obie drużyny, wciąż pozostaje otwarta.

Drugi mecz półfinałowy włoskiej Vicenzy z angielską drużyną Chelsea nie wyłonił zdecydowanego faworyta przed rewanżem za dwa tygodnie. Wprawdzie zespół włoski wygrał, ale wynik 1:0 daje duże szanse londyńczykom na odrobienie strat w spotkaniu rewanżowym i awans do finału.

Pilkarze Vicenzy dominowali na boisku w całej pierwszej połowie. Branka padła już w 16 minucie. Piłką po podaniu od Fabio Vivianiego trafiła do Lamberto Zaulli, który minął obrońców goście Michela Duberry'ego i strzałem z lewej nogi pokonał Eda De Goeyra. Druga część spotkania nie przyniosła zmiany wyniku.

watel” - powiedział przywódca Litwy. Prezydent zaznaczył, że oba kraje łączą wspólne priorytety polityki zagranicznej. „Polska wspólnie z Czechami i Węgrami jest niewątpliwym liderem w procesach rozwoju struktur euroatlantyckich. Litwa cieszy się z przybliżenia granic zachodniego aliansu. Udział Polski w NATO umocni bezpieczeństwo Litwy” - stwierdził V. Adamkus.

Jednocześnie prezydent wezwał, aby nie zapominać o tym, że na granicy litewsko-polskiej nie powinna wyrastać nowa kurtyna. „Należy pamiętać, że ta granica jest przyszłą granicą wewnętrzną Unii Europejskiej. Liderzy polityczni obu narodów doskonale to pojmują, nie mniej bardzo nam zależy na tym, aby

ideę warunkowości granic państwowych przejęli wszyscy urzędnicy, wszyscy ludzie. Właśnie ich zapatrywania zadecydują o tym, jak będzie realizowana idea wspólnego domu europejskiego” - powiedział przywódca litewski.

V. Adamkus wyraził nadzieję, że oba narody wspólną pracą i skoordynowaną polityką zainicjują przyszłego członkostwa w UE. „Pomnińmy kulturować wszystko, co w historii było dobre i ostatecznie zwyciężyło wszystko, co było złe. Mocno wierzę, że w ten sposób stanęmy się dobrym przykładem dla całego regionu i wspólnie, pomyślnie zbliżymy się do zjednoczonej i bezpiecznej Europy” - powiedział prezydent Litwy.

G. Vagnorius zauważył, że w końcu kwietnia na drugim posiedzeniu Rady Współpracy Rządów Litwy i

Polski więcej uwagi należy poświęcić konkretnym dwustronnym sprawom kulturalnym i gospodarczym, przede wszystkim - liberalizacji handlu, zwiększeniu przepuszczalności granic, jak również wspólnym projektom energetycznym i transportowym.

Danuta WOJTKIEWICZ

Poczynania nowego ministra

Nowo mianowany minister rolnictwa i leśnictwa Edvardas Makelis spotkał się z kierownictwem Izby Rolniczej, by omówić zaistniałą sytuację na wsi oraz zmobilizować naukowców, instytucje naukowe, Izbę Rolniczą do przygotowania kompleksowego programu strategicznego rozwoju wsi. Jak wiadomo, jego poprzednikiem, Vytautasowi Kna-

szyszy, nieraz stawiano zarzuty z powodu braku strategii rozwoju wsi. Kierownicy Izby Rolniczej poparli propozycje ministra i uznali za pierwszoplanowe zadanie przygotowanie kompleksowego programu socjalnego rozwoju i ochrony mieszkańców wsi, modernizacji hodowli zwierząt i uprawy roślin oraz zakładów przetwórczych.

Podczas spotkania omówiono także warunki zakładania gospodarstw rodzinnych, przyspieszenia ich kooperacji, potrzebę analizy cen na podstawie produkcji rolną, a także możliwości bardziej racjonalnego wykorzystania Funduszu Wspierania Wsi.

Danuta WOJTKIEWICZ

Akcja „Zamek”

Skąpy podwójnie traci

Prasa, radio, telewizja codziennie nas informują o dziesiątkach kradzieży, w tym włamaniach do biur, mieszkań prywatnych, a nawet banków. Jeśli kiedyś złodzieje posługiwali się najczęściej wytrychem, czasem nawet zwykłym gwoździem, albo po prostu wylamywali drzwi, by okraść mieszkanie, to dziś ich poziom zawodowy i technologia sporo posunęły się do przodu.

Zawodowi złodzieje zawsze byli, są i będą. Istnieje przed wojną, we Lwowie istniała szkoła złodziei. Po odpowiednim kursie, słuchacze zdawali egzamin, który polegał na okradzeniu własnego „profesora”. I tu trzeba nadmienić, że „dyplomowani” złodzieje byli względnie „uczciwi”: po pierwsze, nie okradali biedaków, po wtóre, jeśli już wpadli w ręce policji, nie próbowali się wykręcać, przyznawali się do winy i solidnie odsiadywali swoje.

Dziś niekiedy trudno nawet o uczciwych ludzi, a co już mówić o złodziejach. Biją w lab, grabią mieszkania w biały dzień i to często dla kilku litów. Szczególnie wiele włamań bywa w okresie letnim, gdy ludzie wyjeżdżają na urlopy, a także w wolne dni - na działki, bądź na wieś.

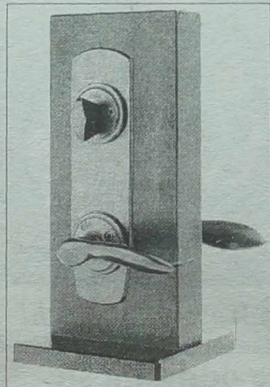
Zrozumiałe więc, że dla zabezpieczenia swojego mienia nie wystarczy podwójnych drzwi i zwykłych zamków, czy nawet sygnalizacji. Ta ostatnia, wbrew myślni opinii wielu osób, nie chroni przed złodziejem, tylko daje nam znać, że złodziej jest już w mieszkaniu. Owszem, to często pomaga w ujęciu złoczyńcy, ale przecież zamki są już złamane, niekiedy zrabowana część mienia. Dlatego trzeba pomyśleć o dobrych drewnianych drzwiach, następnie zamku i dopiero potem o sygnalizacji. Wprawdzie, specjaliści twierdzą, że nie ma takiego zamka, którego by nie złał mały zawodowy złodziej. Na szczęście, nawet dzisiaj, nie jest ich wielu i tacy zwykle polują na „grube ryby”, których też nie jest tak dużo. Większość oby-

wateli, to ludzie średnio i mało zamożni i to właśnie oni są najbardziej narażeni na tę ogromną rzeszę popularnych włamywaczy. Aby się przed takimi ustrecz, niekoniecznie są potrzebne drzwi pancerne i pięć zamków, wystarczy dobre drewniane drzwi i dwa zamki, z których jeden powinien być naprawdę dobry.

Czytelników z pewnością zainteresuje, co to znaczy - dobry zamek: ten który ładniejszy, bardziej masywny na oko, droższy, czy może z dalszego kraju przywędrował. Otóż nie z tych rzeczy. W naszych sklepach są zamki tureckie, włoskie, francuskie. Od niedawna weszły na nasz rynek zamki szwedzkie firmy ASSA i te są najtrudniejsze do otwarcia. Są bowiem najwyższych standardów, gdyż mają najwięcej kombinacji zabezpieczeniowych. Całkowitym i jedynym dystrybutorem szwedzkich zamków na republiki bałtyckie, Ukrainę i Białoruś jest firma ASSA Balt AS. Przedstawicielstwo ASSA na Litwie (Verkiu 9, 29-401), którą kieruje Tadeusz Orszewski. Na Litwie firma ma sprzedawców w Wilnie, Kownie i Olicie.

Generalnie zamki dzielą się na 5 podstawowych klas. Klasa 1 i 2 - to zamki do składów, budoek ogrodowych, drzwi wewnętrznych, czyli do ochrony pomieszczeń, w których trzymamy jakieś drobiazgi, inne niezbyt cenne rzeczy. Cena takich zamków waha się od 50 do 150 litów. Do drzwi wejściowych w mieszkaniu najlepiej nadają się zamki 3 klasy (od 350 do 800 litów). Jeśli chcemy zabezpieczyć nadzwyczaj cenne rzeczy (magazyn z bronią, materiałami wybuchowymi, lekami narkotycznymi, czy drogą biżuterią) do tego są zamki najwyższej 4 i 5 klasy (od 800 i wyżej litów).

Ktoś powie, że to bardzo drogo, że zamek nie może być droższy od drzwi. Nic bardziej błędnego. Zamek nie tylko może, ale powinien być droższy od



drzwi (dobra rzecz nie może być tania), bo to on głównie chroni przed włamaniem. Dobry zamek służy 15-20 lat. Jeśli uwzględnimy, że nawet w najskromniej urządzonej mieszkanie znajduje się telewizor, radio, lodówka, dywan, jakieś naczynia, coś z ubrania i jedzenia, to arymetyka okaże się prosta. W razie nieśczęścia, możemy stracić dziesięciokrotnie więcej niż kosztuje dobry zamek.

Jak już wspominałam, firma ASSA rozpowszechnia zamki szwedzkie wyłącznie najwyższej jakości. I nie są to puste słowa, zamki te bowiem sprzedawane są częściami i klient może naocznie się przekonać, na jakiej zasadzie i jak działają. Ważną zaletą szwedzkich zamków jest to, że dwa jednakowe nigdy nie trafiają nie tylko do tego samego miasta, ale i do tego samego kraju. Są to absolutnie pojedyncze egzemplarze. Nic więc dziwnego, że zamki ASSA są zainstalowane nawet w urzędzie prezydenta RL.

O rodzajach zamków i parametrach technicznych napiszemy w następnych artykułach.

W kręgu pieniądza

„Snoras” zwiększa kapitał

Bank „Snoras” planuje zwiększenie swojego kapitału akcyjnego prawie o 7 mln litów. Zarząd banku zdecydował się na nową emisję akcji, po czym kapitał banku wzrośnie z 27 mln litów do 33 mln 750 tys. litów. Przewiduje się wydanie zwykłych imiennych akcji wartości 3 mln 375 tys. litów. Cena nominalna jednej akcji - 10 litów.

Akcjonariusze zatwierdzili też rezultaty pracy ubiegłego roku i preliminarz na rok bieżący.

W roku ubiegłym „Snoras” miał 1 mln 88 tys. litów zysku netto. Z tego 1 mln 59 tys. przeznacza się na

dywidendy. Audytu banku za miniony rok dokonała firma „Arthur Andersen”. Kierownictwo banku poinformowało, że w 1997 r. „Snoras” wykonał wszystkie zalecenia Banku Centralnego. Za 12 miesięcy aktywa banku „Snoras” zwiększyły się o ponad 42 mln litów i w końcu roku sięgały 594 mln litów. Suma wkładów i akredytyw wzrosła o 192 mln litów. Portfel kredytów banku w końcu 1997 roku liczył prawie 40 mln litów.

W roku bieżącym „Snoras” ma zamiar zwiększyć zyski i zarobić ponad 17 mln litów.

Nowa emisja obligacji

Ministerstwo Finansów RL planuje w tym miesiącu sześć emisji obligacyjnych państwowych papierów wartościowych. Obligacje będą sprzedawane zgodnie z trybem

ustalonym 3 grudnia 1997 roku. Osoby zarówno fizyczne, jak i prawne, chcące nabyć obligacje, mogą się zwracać do banków komercyjnych.

Dawne konta można będzie jeszcze odnowić

Pomimo, że termin odnowienia wkładów dawnych książeczek oszczędnościowych wygasł z dniem 31 marca br., Bank Oszczędnościowy zapewnia, że osoby, które z jakichkolwiek poważnych przyczyn nie zdążyły złożyć podań, będą to mogły jeszcze uczynić w najbliższym czasie. Ich podania będzie rozpatrywać specjalna komisja, którą kieruje wiceminister

finansów Rimantas Survila. Jeśli człowiek wyjeżdżał, bądź długo był na chorobowym, jest to dostatecznie poważna przyczyna, by prośby mieszkańców zostały załatwione pozytywnie.

Podania w sprawie odnowienia dawnych wkładów złożono 1 mln 100 tys. osób. Jest to blisko o 100-200 tys. mniej niż się spodziewano.

Bank „Hermis” rośnie w siłę

-Rok ubiegły był pomyślny dla „Hermisu” - stwierdziła na konferencji prasowej przewodnicząca zarządu banku Nadeжда Novickiene. Bankowcy efektywnie wykorzystywali pieniądze akcjonariuszy i klientów, dzięki czemu zwiększył się kapitał akcyjny i własność akcjonariuszy, wzmocnił swe pozycje na rynku krajowym i zagranicznym.

W 1997 roku „Hermis” rozszerzył swą działalność we wszystkich dziedzinach. Na rynku majątkowym - zwiększyła się ona z 8,9 proc. do 13,8 proc., kredytowym - z 6,6 proc. do 13,8 proc., wielkości wkładów - z 10,3 proc. do 13,5 proc., kapitału - z 22,2 proc. do 30,2 proc. A zatem był to okres, w którym bank najbardziej dynamicznie rozwijał się w stosunku do wszystkich banków kraju. W wyniku - ponad dwukrotnie wzrósł majątek banku, pakiet kredytowy, liczba klientów, konta. W końcu roku majątek banku wyniósł 1 152,4 mln Lt, w porównaniu z rokiem poprzednim część majątkowego dochodu obrotowego zwiększyła się z 74,1 proc. do 78,5 proc.

Pożyczki tradycyjnie stanowiły największą część majątku, którą w porównaniu z rokiem poprzednim, z 43 proc. zwiększyła się do 48 proc. Pakiet kre-

dytowy w końcu roku wyniósł 552,3 mln Lt. Polepszyła się też jakość pakietu kredytowego. Zmniejszając ryzyko kredytowe, bank wprowadził współczesny system zarządzania pożyczkami, orientował się na stałych, zaufanych zrzeczonych klientów.

Prawie o 80 proc. wzrosły inwestycje w papiery wartościowe, które wyniosły 163,7 mln Lt. „Hermis” inwestował też w akcje instytucji finansowych: nabył 9,6 proc. akcji Litewskiego Banku Rolnego, zwiększył do 22 proc. swój udział w kapitale akcyjnym Banku Szawelskiego. Był też jednym z założycieli ZSA Ubezpieczenie Eksportu i Importu, nabył 24 proc. akcji tej spółki oraz założył pokrewny bank „Hermis Lizing” inwestując w jego kapitał akcyjny 0,5 mln Lt. Otworzył też trzy filie i teraz w każdym powiatowym ośrodku kraju posiada swą filię.

Pomyślnie rozwijała się działalność banku również na rynku zagranicznym. W roku ubiegłym „Hermis” otrzymał najlepszy wynik wśród banków krajowych - 27,4 mln zysku; na jedną akcję wyniósł on 20,32 Lt. Jednym z podstawowych zadań banku jest osiągnięcie europejskiego poziomu w świadczeniu usług i obsłudze klientów.

Danutą WOJTUSIAK



W gmachu „Litexpo” trwa Międzynarodowa Wystawa Samochodowa „Alt-98”. W wystawie uczestniczy ponad 200 firm z Litwy, Łotwy, Estonii, Polski, Szwajcarii, Niemiec i innych państw. Uczestnicy zapraszają miłośników czterech kółek i zapewniają, że każdy tu znajdzie coś dla siebie. Fot. Marian Paluszkiwicz

Konferencje

O problemach ekologii i populacji ptaków

W dniach 2-5 kwietnia br. w Wilnie odbywa się międzynarodowa konferencja na tematy ekologiczne, jak też poświęcona migracji oraz populacji ptaków. Organizatorami konferencji byli: Międzynarodowa Organizacja OMPO, Instytut Ekologii RL, oraz Nadleśnictwo Generalne przy Ministerstwie Rolnictwa i Leśnictwa RL.

W konferencji udział wzięli specjaliści ze Szwecji, Francji, Polski, Finlandii, Rosji, Wielkiej Brytanii, Białorusi, Estonii, Belgii, Ukrainy. W ciągu tych kilku dni poruszono wiele kwestii dotyczących ekologii, utrzymania

i rozwoju lasów, fauny i flory. Sporo uwagi poświęcono zanikającym gatunkom roślin i zwierząt, mówiono o ich ochronie, kłusownictwie i formach walki z nim.

Szczególnie interesujące były odczyty fachowców dotyczące migracji i populacji ptaków. Dyskutowano nad tym, jak można i należy pomagać przelotnym ptakom, ale i nad tym, jak wiele szkód niekiedy takie przelotne stada wyrządzają rolnictwu.

Seminarium uwieńczyła naukowo - poznawcza wycieczka do Dzūkiskiego Parku Narodowego.



Statystyka

Nie jesteśmy gorsi

Statystyka rozwoju społeczno-gospodarczego krajów bałtyckich w ostatnim okresie dowodzi, że praktycznie już teraz niektóre podstawowe wskaźniki ekonomiczno-socjalne Litwy są lepsze w porównaniu z krajami sąsiednimi. Opublikowany przez służbę prasową komunikat głosi, że na Litwie roczna inflacja (luty 1997-luty 1998) wyniosła 6,4, na Łotwie 6,1, w Estonii zaś 14,2 proc.

O tendencji wzrostu ogólnego produktu wewnętrznego na Litwie mówią liczby III kwartału 1997. W porównaniu z poprzednim kwartałem, ogólny produkt wewnętrzny na Litwie

wzwiększył się o 115,8, na Łotwie o 102,3, w Estonii zaś tylko o 98,5 proc.

W III kwartale ub. r. deficyt bilansu handlu zagranicznego, w porównaniu z ogólnym produktem wewnętrznym poprzedniego kwartału na Litwie, wypadł najlepiej - 14,2 proc., w Estonii 28 proc.

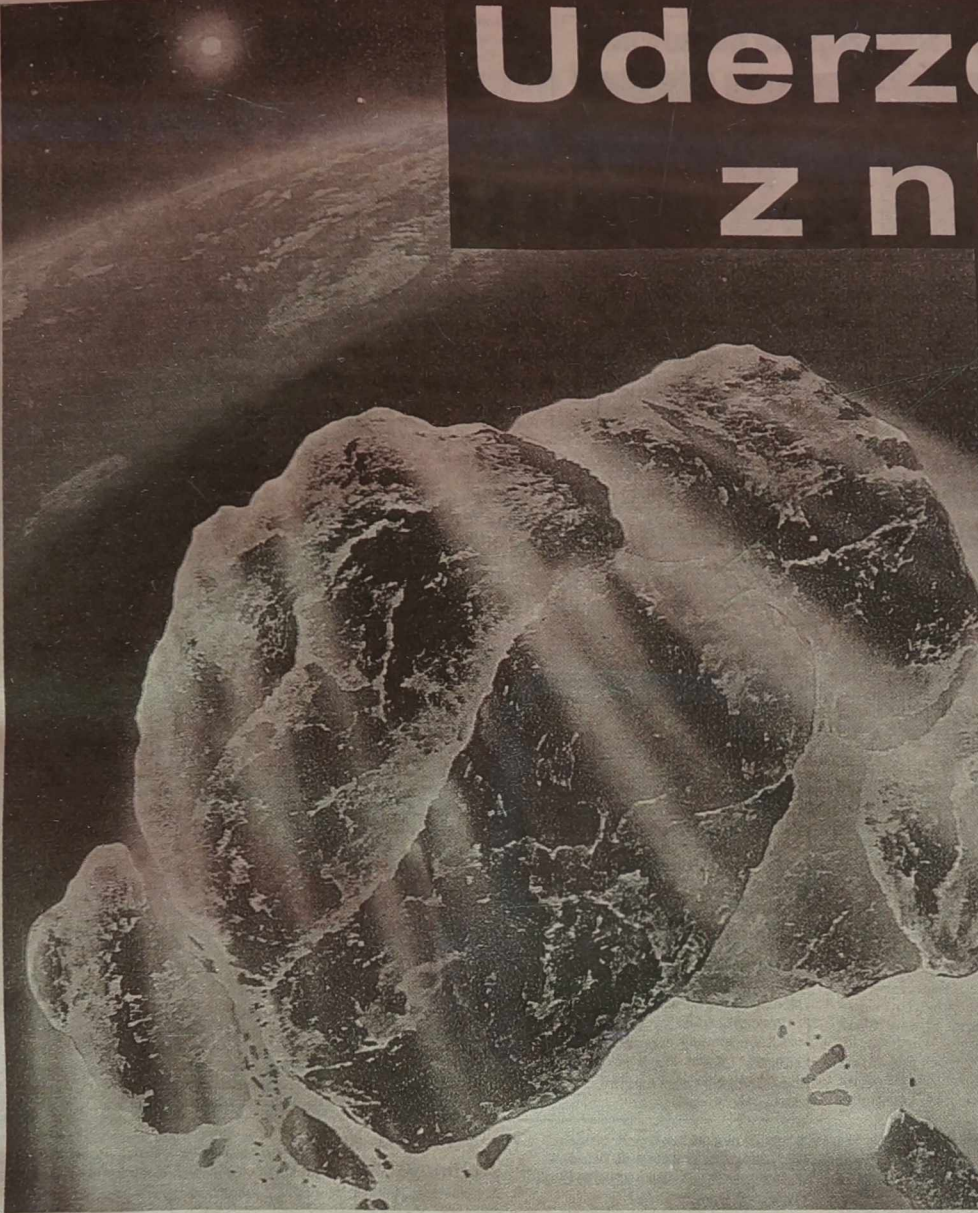
Wskaźnik długoterminowych pożyczek w tym roku wynosi na Litwie 12,2, w Estonii 12,6, a na Łotwie 14 proc., natomiast krótkoterminowych na Litwie 12,5, na Litwie 14,2, w Estonii 17,9 proc.

Wymowne są również inne wskaźniki w lutym w porównaniu z tym samym miesiącem ub. r. Na Litwie najbardziej wzrosła wysokość przeciętnej emerytury starszej, bo o 125, w Estonii o 114, a na Łotwie o 112 proc. W ostatnim kwartale ub. r. średnia płaca na Litwie wynosiła 229 USD, na Łotwie 221 USD. Tendencja wzrostowa tego wskaźnika dowodzi, że w przyszłości uda się zbliżyć w tej dziedzinie do osiągnięć Estonii. W lutym na Litwie były też lepsze niż na Łotwie i w Estonii indeksy towarów konsumpcyjnych i usług.

Wszystko to dowodzi, że pod względem tempa postępu społeczno-gospodarczego Litwa nie tylko dorównuje, ale i wyprzedza niektóre kraje kołujące do drzwi Unii Europejskiej.

Zestaw przygotowała Julitta TRYK

Uderzenie z nieba



30 czerwca 1908 roku ogromna kula ognia przeleciała nad zachodnią Syberią. Chwilę potem nad rzeką Podkamienną Tunguską rozpętało się piekło. Ogromna eksplozja miała siłę porównywalną z wybuchem tysiąca bomb atomowych zrzuconych na Hiroszimę (mniej więcej taką moc ma najsilniejsza bomba, jaką dysponuje dziś ludzkość). Uczni wciąży zachodzą w głowę, co tak naprawdę tam wybuchło.

planetoidą. Zastanawiają się jedynie, jakiego rodzaju i wielkości była to planetoida.

Nie ustępują pola również ci, którzy uważają, że w 1908 roku doszło do bliskiego spotkania

Ziemi z kometą. Swoją tezę argumentują w ten sposób, że planetoida pozostałaby nie tylko pył wtopiony w drzewa, ale również

mnóstwo

większych odłamków skalnych, rozrzuconych wokół miejsca uderzenia.

Narazie nie dostrzegliśmy bliskiego zagrożenia Ziemi z Kosmosu, ale i nie mamy przygotowanej odpowiedniej broni, żeby odeprzeć taki atak.

Natomiast kometa to w uproszczeniu kula brudnego lodu, a więc po eksplozji musiała ona wyparować, pozostawiając po sobie co najwyżej własny pył. Logicznym następstwem spotkania z kometą byłoby też białe noce nad Europą, które nastąpiły po eksplozji. Za jądrem komety ciągnie się warkocz drobnych cząsteczek odbijających światło słoneczne i świecących w nocy.

Nie ulega wątpliwości, że tajemnica tunguska stanowi dla uczonych wyzwanie i jak narkotyk wciąga do badań. Żeby ją rozwikłać, pracują w laboratoriach bezpłatnie i po godzinach, często płacąc za swoje podróże i prace z własnej kieszeni.

Spadają na Ziemię raz na wiele milionów lat

Sprawa ma również bardzo praktyczny aspekt. Uderzenia komet i planetoid są niesłychanie ważną częścią naszej historii. W Układzie Słonecznym nie brakuje kosmicznego gruzu, który pozostał po czasach sprzed kilku miliardów lat, gdy tworzyły się planety. Z rachunku prawdopodobieństwa wynika, że nie ma powodu, by od czasu do czasu w Ziemię nie trafiał jakiś kawałek takiej zapomnianej kosmicznej skały lub bryły lodu. Najczęściej

są to niewielkie odłamki, które całkowicie mogą zostać wywołane przez uderzenie ciała o średnicy kilku kilometrów, co zdarza się średnio raz na wiele milionów lat. Prawdopodobnie takie uderzenie było przyczyną okresów, określanych w historii Ziemi mianem „wielkiego wymierania”. Podczas jednego z takich okresów przed 65 milionami lat wyginęły dinozaury. Poza pożarami i trzęsieniem ziemi taka katastrofa wzbija do atmosfery ogromne ilości pyłu, przesłaniającego światło słoneczne, przynosi okres zlodowacenia i wymarcie większości żywych organizmów.

Im więcej dowiemy się o tunguskim incydencie, tym lepiej poznamy niebezpieczeństwo zagrażające Ziemi.

Odtworzenie tego, co wydarzyło się nad Syberią w 1908 roku, może bowiem dać obraz kataklizmu, jaki niebogatuje nam w przyszłości. I skłonić ludzi do podjęcia kroków zaradczych, przygotowania się na przyjęcie (a raczej uniknięcie) wizyty takich nieproszonych kosmicznych gości. Dziś nie ma środków, które gwarantowałyby bezpieczeństwo.

Pierwszym naukowcem, który podjął podróż na miejsce katastrofy tunguskiej, był rosyjski geolog Leonid Kulik, kolekcjoner fragmentów meteoroidów znalezionych na terenie Syberii.

Kiedy w 1927 roku po raz pierwszy zobaczył rozległą i pustą przestrzeń pokrytą węglonymi, powalonymi drzewami, odniósł wrażenie, że ogromny pożar musiał wybuchnąć jednocześnie na całym tym obszarze.

Przez następnych 14 lat Kulik poprowadził cztery kolejne wyprawy w ten niegościnny region. Jego zespoły obfotografowały powalone drzewa, przepokopywały bagna i moczary w poszukiwaniu fragmentów meteoroidu, ale nie nic nie znalazły. Ani kawałka pozaziemskiej skały. Nic. Mimo to Kulik był przekonany, że kataklizm został spowodowany przez ogromny meteoroid.

Fala uderzeniowa powaliła setki kilometrów kwadratowych syberyjskiego lasu. Zarzopieł stada reniferów i zwęglił dziesiątki tysięcy drzew. Eksplozja wywołała trzęsienie ziemi, zanotowane na sejsmografach w oddalonym o 1800 km na południe Irkucku. Przez wiele nocy na obszarze wokół miejsca wydarzenia niebo było jasne i świeciło żywym pomarańczowym blaskiem. Te efekty do złudzenia przypominały skutki wielkich erupcji wulkanicznych, ale w tym regionie Syberii nie ma żadnych czynnych wulkanów.

Pierwsza teoria związana z katastrofą mówiła, że oto nastąpił koniec świata. Uczni są zgodni - rzeczywistość była to koniec mającego 50 do 100 metrów średnicy światła komety lub planetoidy, która rozpadła się na wysokości około 10 kilometrów nad czubkami drzew z powodu ogromnego ciśnienia aerodynamicznego.

Do dziś całe zdarzenie otacza aura tajemniczości, gdyż nie znaleziono większych pozostałości tego ciała niebieskiego. Najwcześniejsze ekspedycje naukowe dotarły na miejsce zdarzenia prawie 20 lat po nim. Najpierw główną przeszkodą były trudy wyprawy w tak odludną i bagnistą okolicę, a potem zamieszanie wojenne i rewolucja w Rosji.

Pierwsi badacze szukali krateru po uderzeniu, ale żadnego nie znaleźli. Nie natknęli się też na żadne odłamki ciała niebieskiego, które zakończyły

życie na Syberii. W odległych wioskach natrafili jedynie na świadków, którzy opowiadali o kuli ognia, lecącej przez niebo ze straszliwym hałasem, i o eksplozji, która postawiła ludzi na nogi.

Przez kolejne 89 lat wydarzenia tunguskie obrosło wieloma teoriami, z których niektóre wyglądały na dość prawdopodobne (uderzenie planetoidy lub komety), inne mniej (nietypowe trzęsienie ziemi), a jeszcze inne były czystą fantazją (awaria i eksplozja statku kosmicznego z innego układu).

Nadal trwa dyskusja o tym, co dokładnie wydarzyło się na Syberii w 1908 roku. Zwolennicy każdej z konkurencyjnych teorii mają dość skąpe dowody na potwierdzenie swoich tez.

W drzewach w pobliżu miejsca wydarzenia znaleziono drobny pył, prawdopodobnie pozaziemskiego pochodzenia. To, w połączeniu z symulacjami komputerowymi, wskazywałoby na sporą planetoidę, która rozpadła się w pył w atmosferze. Od tego momentu większość badaczy nie ma wątpliwości, że obiekt tunguski był



W 1927 roku rosyjscy naukowcy pojawili się na Syberii Tunguskiej. W 19 lat po eksplozji zobaczyli tysiące hektarów powalonych drzew.

Symulacje komputerowe wskazują na planetoidę

Amerkanie przeprowadzili liczne symulacje komputerowe katastrofy. Pokazały one, że większość masy planetoidy powinna ulec spaleni i stopieniu w trakcie dezintegracji, a tylko 10% miało szansę przetrwać i w postaci pyłu opaść na ziemię w promieniu około 2 kilometrów. To wyjaśniałoby, dlaczego nie znaleziono żadnego większego meteorytu na miejscu katastrofy.



Za zniszczenia na Syberii Tunguskiej może być odpowiedzialna 60-metrowa planetoida.



Ciśnienie atmosferyczne spowodowało rozpad planetoidy na fragmenty.



Fragmenty planetoidy ulegają dezintegracji wywołując eksplozję w powietrzu.



Fala uderzeniowa powalała drzewa, podnosząc tumany kurzu przyczyniając się do powstania wysokich chmur.

Na razie nie dostrzeżliśmy bliskiego zagrożenia Ziemi z Kosmosu, ale i nie mamy przygotowanej odpowiedniej broni, żeby odeprzeć taki atak

Ale co innego mogło przyjść do głowy uczonemu, który całe życie kolekcjonował meteoryty?

Dopiero w latach pięćdziesiątych uczeni ponownie odwiedziły miejsce katastrofy. Inicjatorem nowej ekspedycji był Aleksander Kazancew, radziecki inżynier i pułkownik. W 1946 roku napisał nowelę, w której stwierdził, że tylko eksplozja nuklearna mogła spowodować takie zniszczenia, a ponieważ w 1908 roku nikomu z ludzi jeszcze nawet nie śniła się taka broń - zdaniem Kazancewa eksplodować musiał statek kosmitów.

Jednym z najważniejszych owoców prac rosyjskich naukowców był szczegółowy wzór, jaki tworzyły powalone na całym obszarze drzewa. Tymi pracami kierował Wilhelm Fast, 60-letni matematyk z Uniwersytetu Tomskiego. Jego mapa powalonych drzew na obszarze 2200 kilometrów kwadratowych umożliwiła innym ekspertom wyliczenie, że drzewa powalił wybuch na wysokości około 7 kilometrów nad ziemią o energii 10 do 20 megaton trotylu oraz że obiekt, który eksplodował, przemieszczał się ze wschodu na zachód.

Przez trzydzieści lat wyłączność na badanie katastrofy tunguskiej mieli Rosjanie - głównie dlatego, że w najbliższych miastach, Tomsku i Krasnojarsku, znajdowały się centra badań nad technologiami militarnymi i te rejonu Syberii zostały zamknięte dla cudzoziemców.

Wraz z zakończeniem zimnej wojny również badacze zagraniczni zostali dopuszczeni do miejsca katastrofy tunguskiej. Wśród nich był włoski fizyk Menotti Galli z Uniwersytetu Bolonńskiego, który od czterdziestu lat badał zjawiska związane z promieniowaniem kosmicznym. Tym razem skupił się na rozstrzygnięciu, która z dwóch najbardziej prawdopodobnych hipotez jest prawdziwa. Czy była to planetoida, czy

raczej kometa? Wraz z Gallim do rozwiązania zagadki tunguskiej zabrał się Giuseppe Longo, fizyk jądrowy. On z kolei poświęcił aż 36 lat kariery naukowej na mozolne rozwiązywanie formuł, które opisują, jak subatomowe cząsteczki oddziałują między sobą w jądrowych reaktorach. Prace nad katastrofą tunguska były dla niego wytechnieniem od tej arytmetycznej harówki.

Włosi postanowili najpierw przetestować hipotezę, postawioną przez naukowców amerykańskich w latach siedemdziesiątych, nigdy wcześniej nie weryfikowaną. Jeżeli katastrofa tunguska była wybuchem komety, to wodór zawarty w komecie powinien ulec kompresji i podgrzaniu podczas przelotu komety przez ziemską atmosferę. Jeśli część tego wodoru uległa reakcji fuzji i zamianie w hel, mogło to wywołać eksplozję podobną do wybuchu bomby wodorowej. Ostatecznym wynikiem takiej reakcji byłyby cięższe izotopy węgla, mające 14, a nie 12 (jak normalnie) neutronów w jądrze. „Jeżeli tak było, w drzewach z rejonu katastrofy będzie można znaleźć odcisk palca komety - węgla 14” - przekonywał Longo.

W Rosji ciągle pojawiają się egzotyczne teorie. Jedną z nich mówi, że było to dziwne trzęsienie Ziemi.

Włosi dostali od Rosjan do swoich badań kawałek tunguskiego świerka. Amerykańska hipoteza nie znalazła potwierdzenia. W tej i w pobranych później próbkach nie odkryto podwyższonego poziomu węgla C14. Nie eliminowało to komety jako sprawcy

tragedii, bo nie można było też wykluczyć jej konwencjonalnego wybuchu (bez wystąpienia fuzji jądrowej), ale sprawiało, że złapanie komety na gorącym uczynku stało się jeszcze mniej prawdopodobne.

Włosi wykryli za to w żywicy drzew z miejsca katastrofy zaskakują-

pytanie, czy za katastrofę tunguską odpowiada planetoida czy kometa?

To stwierdzenie nie bardzo podobałoby się Rosjanom. Wielu rosyjskich naukowców tkwi w ugruntowanym przez lata przekonaniu, że bolid tunguski był odłamkiem komety, a nie planetoidy. Ta hipoteza opiera się w dużej części na zeznaniach naocznych świadków o torze bolidu. Zgodnie z nimi kął poruszania się intruza sugerował, że obiekt leciał dokładnie po takiej trajektorii, jak zbiorowisko kometarnego pyłu zwanego deszczem Tauryd, przez który Ziemia przechodzi każdego czerwca i listopada. A katastrofa tunguska miała miejsce właśnie w czerwcu.

Tymczasem zachodni uczeni kpią sobie z teorii kometarnej. Komety w porównaniu z planetoidami są mało spójne (składają się z zanieczyszczonego lodu) i w atmosferze bardzo szybko ulegają spaleni. Żeby kometa mogła eksplodować w taki sposób z takimi efektami, jakie obserwowano na Syberii Tunguskiej, musiałaby dotrzeć do najdalszych granic atmosfery ziemskiej jako obiekt ważący ponad milion ton. Gaz i pył niesiony przez taki obiekt mógłby z powodzeniem przesłonić Słońce i na długo zmienić klimat na Ziemi. To byłaby katastrofa na skalę globalną, którą można by porównać do zimy nuklearnej. Nie moglibyśmy dziś nad nią dyskutować, bo nie byłoby nas już na Ziemi.

tego, że został rozbity na bardzo drobne kawałki - o wielkości 1-3 cm. Tylko niewiele z nich miało szansę dotrzeć do Ziemi, bo - zgodnie z wyliczeniami Swieczowa - powinny one ulec stopieniu w kuli ognia. Wszystko, co zostało z planetoidy, to deszcz stopionych kropelek.

W Rosji ciągle pojawiają się nowe, egzotyczne teorie. Jedną z nich brzmi, że przynajmniej za część zniszczeń odpowiedzialne jest trzęsienie ziemi. Jeżeli Syberia Tunguska doświadczyła w 1908 roku trzęsienia ziemi, uwolniona w jego trakcie energia mogła przybrać formę nie tylko fal sejsmicznych, ale także błyskawic, które doprowadziły do pożaru tajgi. Wielu naocznych świadków mówiło o wyładowaniach świetlnych wychodzących wprost z ziemi, co bardziej kojarzy się z trzęsieniem ziemi niż upadkiem planetoidy.

„Oświadczenia naocznych świadków” - twierdzi autor tej koncepcji, radiofizyk Andriej Ołkowatow z Moskwy - „stawiają pod znakiem zapytania teorię bolidu, gdyż podają trzy różne trajektorie lotu. Bolid nie mógł nadlecieć z trzech różnych kierunków. To najslabszy punkt teorii meteorytowej”. Ołkowatow utrzymuje, że trzy trajektorie są zgodne z przebiegiem trzech uskoków, znajdujących się w pobliżu rejonu katastrofy, które w dodatku zbiegają się w środku pradawnego krateru wulkanicznego. „Jest prawdopodobne, że ruchy tektoniczne wywołały zjawiska optyczne w miejscach owych uskoków”.

Prawdziwe przyczyny katastrofy tunguskiej będzie można poznać dopiero

Nieme drzewa nie zdradzają tajemnicy

Dziesiątki świadków przelotu na niebie kuli ognistej z 1908 roku udzielało sprzecznych informacji. Prawie połowa z nich twierdziła, że widziała kulę ognia podążającą na północ, inni opowiadali, że kulę poruszała się raczej w kierunku północno-zachodnim albo nawet zachodnim.

W pobliżu miejsca katastrofy nie było żadnego naocznego świadka. Jeśli przypadkiem zablądziłby tam jakiś myśliwy, nie byłoby mu dane przeżyć.

Nawet w Europie Zachodniej można było w nocy czytać gazetę bez zapalania światła.



W samym środku wypalonego „kręgu śmierci” pierwsi badacze znaleźli drzewa zupełnie оголоcone z gałęzi. Wszystkie świadczą o tym, że obiekt, który spadł, musiał eksplodować w powietrzu. Wciąż nie wiadomo, co to było.

co wysoki poziom cząsteczek miedzi, złota i niklu. Nie ulegało wątpliwości, że nadtopione cząsteczki przybyły wprost z ciała kosmicznego.

Włoskim naukowcom udało się więc udowodnić, że jakiś obiekt, który nadleciał z przestrzeni kosmicznej, zostawił swój odcisk palca na Syberii Tunguskiej.

Ale otwartą sprawą pozostawało

Pozostał tylko deszcz stopionych kropelek

W jednym z ostatnich numerów tygodnika „Nature” za teorię wybuchu planetoidy opowiada się W. W. Swieczow. Wylczył on, że obiekt tunguski wszedł tak głęboko w atmosferę, iż kiedy wybuchnął, był już pod wpływem tak dużego naprężenia aerodynamicznego

ro wtedy, gdy znajdą się mocniejsze dowody. A ponieważ czas upływa, będzie o nie coraz trudniej. Naukowcy starają się wygrać z czasem, pracując na miejscu katastrofy tak usilnie jak nigdy. Na spotkaniu w Bolonii w 1995 roku, zachodni i rosyjscy naukowcy zapewniali, że przekopią dokładnie cały rejon, tak że ani jeden kamień nie zostanie na miejscu. (Fokus)



Dr Krzysztof Ziolkowski z Centrum Badań Kosmicznych PAN sądzi, że nie uda się wyjaśnić, co wybuchło nad Syberią.

Nieważne, co to było

W przypadku katastrofy tunguskiej trudność polega na tym, że nie znaleźliśmy dostatecznej liczby cech fizycznych obiektu, który ją spowodował. Jeśli to się uda, może dowiemy się, czy to była kometa, planetoida, meteoroid. Ale nie ma to większego znaczenia, bo dziś coraz bardziej zaciera się granica między tymi małymi ciałami Układu Słonecznego.



Do dziś lasy i bagniska na miejscu eksplozji zregenerowały się, więc nie mogą dać nam wielu wskazówek co do natury kataklizmu, który miał miejsce 89 lat temu.



Fizyk Giuseppe Longo (w masce przeciwkomarom) pobiera rdzeń z drzewa, które rosło w pobliżu epicentrum wybuchu. On i jego współpracownicy znaleźli w żywicy tych drzew cząsteczki pochodzenia pozaziemskiego.

W CZERWCU W PRASIE POLSKIEJ

SKANDAL W BIAŁYM DOMU

Wszystkie chwyty dozwolone

Umorzenie pozwu Pauli Jones przeciwko Billowi Clintonowi jest kolejnym propagandowym zwycięstwem prezydenta nad specjalnym prokuratorem Kennethem Starrem. Choć formalnie sprawa Jones nie ma związku z prowadzonym przez Starra dochodem w sprawie Whitewater i afery z Moniką Lewinsky, to polityczne implikacje środowej decyzji sądu w Little Rock są bezsporne. Dyskredytuje ona te wątki dochodzenia Starra, które dotyczą stosunków erotycznych prezydenta, i zwiększa presję na zakończenie dochodzenia, nawet, jeśli nie przyniosło ono do tej pory dowodów przeciwko Clintonowi.

Słędztwo to przetrząsnęło się w walce na śmierć i życie pomiędzy Białym Domem a biurem specjalnego prokuratora. Rozsyłane na prawo i lewo prokuratorskie wezwania sądowe są odbierane jako zwykły, którym Starr chce zastraszyć zwolenników szefa państwa. Biały Dom oficjalnie krytykuje agresywną taktykę prokuratora i ubolewa nad strumieniem przeciwko prasowych z jego biura. Jednocześnie ludźci Clintona sami są źródłem wielu plotek, dyskredytujących Starra.

Na razie zaprawieni w bojach wyborczych doradcy Clintona wygrzają batalię, której stawką jest sympatia opinii publicznej. Od momentu wybuchu afery z Moniką Lewinsky notowania prezydenta poszły w górę i utrzymują się na poziomie ponad 70 proc. Jednocześnie poparcie dla Kennetha Starra spadło do 11 proc., a odsetek osób mających o nim niekorzystne mniemanie wzrósł z 21 do 36 proc.

Wracać do domu!

Najbardziej zniechęcony jest Starr w stolicy Arkansas, Little Rock, gdzie jego wezwania naraziły setki osób na stres i rachunki adwokackie rzędu dziesiątek i setek tysięcy dolarów. Ken Starr, szukając śladów nielegalnych postępów Billa i Hillary Clintonów w inwestycji Whitewater przed 24 laty, wzywał na przesłuchania nawet właścicieli sklepów i punktów usługowych, z których korzystali Clintonowie lub zamieszani w afery ich przyjaciel, Webster Hubbell.

W ciągu ostatnich czterech lat mało kto z elity politycznej i finansowej Little Rock uniknął przesłuchania. Rezultatem dochodzenia były wyroki wizerunkowe na Hubbella, byłego gubernatora Arkansas Jima Tuckera, małżeństwo McDougallów i kilku innych znanych prezydenta. Jednak od półtora roku Starr nikogo nowego nie oskarżył, a dowodów przeciwko Clintonom zebrał, jak się wydaje, niewiele.

W ostatnim roku Starr został wezwany do ustąpienia w dziesiątkach artykułów redakcyjnych i komentarzy. Zwracano uwagę na jego republikańskie sympatie, które mogą narazić na szwank obowiązkowo prowadzone przez niego dochodzenia. Podawano w wątpliwość jego bezstronność z powodu napisanego kiedyś memorandum sądowego, wspierającego pozew Paula Jones przeciwko Billowi Clintonowi. Kwestionowano jego kompetencje jako prokuratora (Starr nigdy w swej karierze prawniczej nie pełnił tej funkcji) oraz urzędnika państwowego (w czasie sprawowania stanowiska specjalnego prokuratora Starr pozostaje zaangażowany w interesy swej firmy prawniczej obsługującej wielkie korporacje i innych prywatnych klientów...)

Prokurator w jaskini lwa

Kenneth Starr w ogóle nie był przygotowany do starcia z doskonale funkcjonującą machiną propagandową Białego Domu. Kieruje nią osobiste pierwsza dama, Hillary Clinton, która określa Starra publicystycznie jako „prokuratora działającego z pobudek politycznych (...) który spędził cztery lata na badaniu każdej najszybszej rozmowy telefonicznej, każdego wypisanego czeku, szukanu brudów, zastraszania świadków”. Współpracuje z nią blisko były pełnomocnik handlowy USA i demokratyczny lobbysta, Mickey Kantor, który wrócił ostatnio do Białego Domu, aby wspomóc prezydenta. Na pomoc pospieszył też dawny doradca, Harold Ickes, który wspiera zespół obecnych doradców Clintona, z Bruceem Lindsayem, Rahmem Emanuelem, Dougim Sosniczkiem i Pauliem Begalą na czele.

Początkowo wydawało się, że w

wojnie na przeciwa prasowe wygrają biuro specjalnego prokuratora, który ma do dyspozycji wiele materiałów mogących wprawić w zakłopotanie prezydenta USA. Jednak po pierwszych kilkunastu dniach afery kontrole nad sytuacją przejął zaprawiony w wyborczych bojach „zespół szkieletowy reaganowców” Billa Clintona. Klasyycznym przykładem zneutralizowania niekorzystnej informacji była zrelacjonowana przez „Newsweek” reakcja na

publikację raportu o rozmowie prezydenta z jego wczorajszą sekretarką, podczas której Clinton miał sekretarce sugerować jej odpowiedzi na prokuratorskie pytania. Rano w dniu ukazania się tekstu sekretarce zdementował najbardziej niekorzystne dla prezydenta informacje. Sympatyzujący z Clintonem komentatorzy telewizyjni potępili Starra za stronniczość i przeciwi. Prezydent w czasie krótkiego spotkania z prasą wspomiał, iż on stosuje się do norm prowadzonego dochodzenia, sugerując, że Starr jest przekraczając. Adwokaci Clintona przekazali prasie oficjalnie wyglądającą listę przeciwko prasowych z biura specjalnego prokuratora, a obrońca Clintona, David Kendall, bardzo poważnie zapowiedział, że złoży skargę sądową przeciwko Starrowi.

W rezultacie niekorzystne dla prezydenta wrażenie zostało natychmiast zatarcie przez rozważania prasowe na temat nadużywania władzy przez Starra. Popularny wczoraj program telewizyjny „Nightline” zrezygnował z pierwotnego planu przyrzeczenia się zeznaniem sekretarce i zamiast tego skoncentrował się na specjalnym prokuratorze. Zepchnięty do defensywy Starr wyraźnie tracił głowę w obliczu oskarżeń ze strony pełnego świętego obrażenia Kendalla. Jego jedyną odpowiedzią było wywołanie następnego dnia oświadczenie o determinacji w walce z przeciwnikami z własnego biura.

Tymczasem jest tajemnicą polityczną, że wiele z tych przeciwko pochodzi z Białego Domu. Ostatnia „bomba”, czyli publikacja przez „Washington Post” szczegółowego zapisu zeznania prezydenta w sprawie wniesionej przez Paulę Jones, prawie przez wszystkich została potraktowana jako wskazówka z Białego Domu dla Moniki Lewinsky i innych świadków wzywanych przez Starra. Dziśki temu przeciwko wiadomo, do litu czołach przyznał się Clinton (jednej Gemifer Flowers), ile pamięta spotkań z Moniką (pięć), jaka była ich zażyłość (nie seksualna, ale bliska: odpowiedzi Clintona nie wykluczają, że mogli się pocałować). Ta oczywista implikacja nie przeszkodziła Białemu Domowi z obruczeniem zaproszenia przeciwko biura specjalnego prokuratora.

Do ostatniego świadka

Krytycy Kennetha Starra chętnie zwracają uwagę, że wydatkował on już 40 milionów dolarów na dochodzenie, z którego nie narodził się dotąd żaden oficjalny zarzut przeciwko prezydentowi. Jednocześnie zapominają, że doradcy i prawnicy Białego Domu znaczną część swego opłaconego przez podatników czasu poświęcają ostatnio na obronę prezydenta. Clinton płaci z własnej kieszeni tylko za usługi Davida Kendalla i reprezentującego go w sprawie z Paulą Jones Roberta Bennetta.

Wbrew oficjalnym zapewnieniom Białego Domu, że prezydent jest skoncentrowany na swych oficjalnych obowiązkach, Clinton głęboko angażuje się w sprawę dochodzenia. Według anonimowego prawnika, cytowanego przez tygodnik „Time”, „Clinton ma całkowitą obsesję na temat najdrobniejszych szczegółów całej historii”. Co chwile dzwoni do swych adwokatów i mocno przerywa każdy niekorzystny zwrot sytuacji. Nie dziwnego: Ken Starr walczy co najwyżej o swoją reputację i dobre imię. Clintonowi w wypadku porażki grozi ustąpienie z urzędu, wzięcie i potępienie przez historię.

Dlatego trudno się dziwić, że krytykujący Starra za reprezentowanie interesów firm tytoniowych obóz prezydenta korzysta z pomocy prywatnego detektywa, znanego ze współpracy z tymi samymi koncernami. Michael McCurry zaprzeczył początkowo, jakoby Biały Dom wynajmował kogokolwiek do szukania kompromitujących informacji o Starze i jego współpracownikach. Po dwóch dniach McCurry musiał przyznać, że detektyw Terry Lenzner pracuje na zlecenie firmy Davida Kendalla. Ta potencjalnie bardzo koplowita dla Białego Domu informacja została całkowicie przyćmiona przez wspomniane wczoraj katastrofalnie rozegrane przez Starra przesłuchanie Sidneya Blumenthala.

Lawina oskarżeń o przeciwi prasowe z biura prokuratora ma jednak nie tylko propagandowe podłoże. Stanowi przygotowanie do powołania się przez Clintona i jego doradców na tzw. przywilej władzy wykonawczej (executive privilege), który chroni dyskusje prezydenta i jego doradców. Pozwoli im to odmówić odpowiedzi na niektóre pytania prokuratora. Sąd Najwyższy podtrzymał kontrowersyjną zasadę executive privilege przy okazji afery Watergate, przy czym uchylili ten przywilej w przypadku prezydenta Nixona, nakazując mu wydanie taśm nagranych w Gabinetcie Ovalnym.

Nawet w przypadku niekorzystnej decyzji sądu walka o prawo do odmowy zeznań przeciwko Clintonowi przedłużyć dochodzenie w sprawie afery z Moniką Lewinsky o wiele miesięcy. W momencie zakończenia śledztwa Starr powinien przekazać swój raport Izbie Reprezentantów, z zaleceniem, aby wykorzystał go do wszczęcia procedury odwoławczej prezydenta (tzw. impeachment). Problem w tym, że w tym czasie odbędą się wybory kongresowe, w których zwycięstwo mogą odnieść demokraci. W takim wypadku nawet poważne zarzuty przeciwko Clintonowi nie skłonią Kongresu do odwołania go ze stanowiska.

Sylwester WALCZAK

„Rzeczpospolita”

BASTA, DOBRODZIEJU!

- Taczki weźmiemy i wywieziemy stąd tego pana proboszcza - odgrzają się mieszkańcy Prusic, małego miasteczka we Wrocławskim. - Dosyć mamy jego rządów! Pijaka pochować nie chcieli, ale z kochanią się prowadzą.

Proboszcz Marian Mądry zabarykadował się na plebanii. Nie otwiera drzwi, nie odbiera telefonów. Boi się swoich owieczek. Boi się też dziennikarzy, którzy od dwóch tygodni występują pod jego domem. Od momentu, gdy odmówił pochowania parafianina, Zygmunta Marka z Kosnowa. - Ale dobrodziej ma więcej rzeczy na sumieniu. Ta sprawa z pochówkiem była ostatnią kropką gorczy - mówi ludzie. - Albo ostatnim gwóźdźem do trumny... księdza.

Trumny nie przechowam

Zygmunt Marek, przyczyna całego zamieszania, zmarł w nocy z 19 na 20 marca. Znalaziono go martwego w piątek rano. Na laweczkę koło drogi z Prusic do pobliskiego Kosnowa. Śasiadzi podejrzewają, że przed śmiercią miał sobie wypić. Takie miał bowiem zwyczaj. Bożena Marek, żona zmarłego: - Lubiał gołnąć, ale zgoła słowa o nim nie powiem. Dusza człowiek był. - Poszedłem do proboszcza zalać w kaplicy pogrzeb - opowiada syn niezadowolony, Grzegorz. - Pijaka nie będę chował, rzucił mi księżu. Prosiłem, żeby trumnę w kaplicy pozwolił przechować. I na to się nie zgodził. W 10-tygodniowych Prusicach nie ma prosekstium. W Kosnowie, gdzie mieszkają 23 rodziny, też. - Ciało było rozkładane i tłumaczy rodzina. - Węć chcieliśmy na tym drzwi kaplicy otwierać, ale policjanci ostrzegli, że to będzie wlamanie.

Pogrzeb w świetle jupiterów

Zygmunt Marek za życia nie pomyślałby nawet, że na jego pogrzeb przyjdzie tyle prasy, radio, telewizja. Był prostym człowiekiem, pracował w PGR. Gdy gospodarstwo zlikwidowało, wyładował na rencie. Skąd się wzięła prasa na omeniarze? - Wój przy mnie po wszystkich redakcjach dzwonił - mówi Zygmuntowa. - Oni i ksiądz od dawna mają na pienuki. Kiedyś to się nawet pobili pod kościołem.

Polityka prosto z ambony

Gmina Prusice jest biedna. Ludzie żyją z zasiłków dla bezrobotnych i zapomóg. Są pobożni, ale ostatnio coraz mniej do kościoła chcą chodzić. - Myśmy przestali zaraz po tym, jak proboszcz Mądry nastal - wyjaśnia żona Zygmunta Marka. - Na

Pokaż mi swoją stopę

Stopa w medycynie Wschodu, i nie tylko, zajmuje ważne miejsce. Według wielu lekarzy, również tych od medycyny konwencjonalnej, wygląd stopy może być dobrym „materiałem diagnostycznym”, czyli wskazywać na różne schorzenia lub skłonności do nich. Sposób ułożenia palców, wygląd paznokci, skóry, pojedyncze znaki, pieprzyki, zgrubienia itp. - są jak mapa organizmu.

PALEC 1 (WIELKI) Gdy wcale nie jest wielki, a wręcz przeciwnie, podobno oznacza skłonność do depresji lub stanów maniacko-depresyjnych.

PALEC 2 Wyraźnie dłuższy lub wyraźnie krótszy od pierwszego może sugerować kłopoty z sercem lub płucami. Natomiast zdecydowanie krótszy od wszystkich pozostałych to problemy z koncentracją. Podniwienię drugi palec może świadczyć o skłonności do alergii.

PALEC 3 „Odpowiedzialny” za wady wrodzone. Jeśli jest dużo dłuższy albo dużo krótszy od drugiego i czwartego, w dodatku pokryty pieprzykami, może oznaczać, że niekoniecznie Ty, ale ktoś z Twojej rodziny cierpi na jakąś chorobę przekazywaną dziedzicznie. A jeśli do tego jest przekrzywiony, to sygnał, że coś niepokojącego dzieje się z łożądkiem. Tym razem już z Twoim. Palec ten wskazuje również na wzrok i pracę nerek. Błądność jego skóry to być może kłopoty z nerkami, a szorstkość skóry - problemy ze wzrokiem.

PALEC 4 Zdecydowanie dłuższy lub krótszy od pozostałych to kłopoty z wątrobą (na prawej stopie) albo śledzioną (na lewej). Natomiast jakiekolwiek znaki na tym palcu - pieprzyki, trwałe wypryski itp. - sugerują dolegliwości związane ze słuchem. Okresowe zmiany w tym miejscu mogą świadczyć o problemach emocjonalnych - drażliwości, złym nastroju.

PALEC 5 Odzwierciedla głównie sferę seksualną. Gdy wygląda zgrzebnie - wszystko jest w porządku. Ale mały, skrę-

cony, zwinięty w kulkę może oznaczać, że coś nie gra. U pań mogą to być problemy z płodnością, u panów - z prostatą.

SKÓRA Opuchnięte i zaczerwienione opuszkę palców są znakami, że często ulegamy infekcjom, przeziębiamy się. Generalnie oznaczają skłonność do chorób wirusowych. Szorstkość skóry to z kolei problemy z kręgosłupem, a głębokie pozorne linie na palcach oznaczają kruchość kości.

PAZNOKOCIE Wrastające to nie tylko problem higieniczny. Jeśli wrasta jeden albo dwa, pół biedy. Gdy ta przypadłość dotyczy większej liczby paznokci, oznacza to skłonność do migren oraz chorób zatok i uszu.

STOPA Czerwone plamki na stopie, ból przy dotyku, zaognienie skóry - mogą oznaczać choroby serca. Często zdarza się, że właściciele takich stop skarżą się na ucisk w klatce piersiowej, nudności, zgagę, drętwienia rąk, zaburzenia równowagi, zwiększoną potliwość. Jeśli do tych objawów dołączy opuchlizna - stopa staje się czerwona i gorąca - to znak, że rośnie ciśnienie krwi. A kiedy ognie czerwone są również palce, sytuacja wymaga natychmiastowych interwencji lekarza - może grozić wylew. Niepokojące jest również, kiedy stopa stale wydycha intensywny zapach nie spowodowany nadmierną potliwością. Zwalczając gdy jej posiadacz czuje się wiecznie zmęczony, nie ma apetytu i chudnie: to układ odpornościowy wyraźnie „leży”!

BS

„Super Express”

trafi ubliżyć. No i najokropniejsze: ta przyjaźń z młodą organistką. - Robi to samo, co w swojej poprzedniej parafii, w Korzeniuku, skąd go ludzie wygonili - denerwuje się Musielak. - Skarżył się nawet, że Prusice to dla niego taka karna kompania.

Wycieczki do Izraela

W Korzeniuku ludzie niechętnie wspominają perypetie z byłym proboszczem. - Ja przez niego pół życia straciłem - starszemu mężczyźnie drżą ręce. - Jestem katolikiem i uważam, że ten człowiek nie powinien występować w imieniu Stwórcy. - Ludzi jak było traktował - przyznaje Iwona Grychowiczka, lekarka z Korzeniuka. - Po uwiązaniu sakramentów udzielał. Ale prawdziwy konflikt się zaczął, kiedy parafianie załatwili 150 tysięcy marek z niemieckiej fundacji kościelnej. Miały pójść na remont kościoła. Remontu nie było, za to proboszcz z organistką do Izraela na wycieczkę pojechał. Nigdy się z tych pieniędzy nie rozliczył.

Mądry najlepszy

Ks. Stanisław Pietraszko, kanclerz Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu: - Ksiądz Mądry jest dobrym duszpasterzem. Najlepszy dowód, że w nagrodę został przeniesiony z Korzeniuka do Prusic, to wiek jego parafii. I dziekanem został. Ksiądz kanclerz nie chce komentować zarzutów pod adresem proboszcza. Mówi, że nie mu na ten temat nie wiadomo. Swojego proboszcza bronii także wikary z Prusic, ks. Piotr Bałtarzowicz. - Oczerniania naszego proboszcza - krzyczy za pieniądze zebrane na nagłośnienie kościoła.

Karna kompania

W Prusicach stoją dwa kościoły: św. Jakuba i św. Józefa. Mądry proboszczowie w obu. Obie świątynie mają odgrazane mury, a dachy się sypią. Lista skarg na Mądrego jest długa: że z pieniędzy parafianych rozliczać się nie chce, że żąda specjalnych strojów do komunii, podczas gdy tujat z pokolenia na pokolenia chcą chodzić. - Myśmy przestali zaraz po tym, jak proboszcz Mądry nastal - wyjaśnia żona Zygmunta Marka. - Na

Izrael

Hamas grozi atakami na Żydów na całym świecie

Skrzydło zbrojne skrajnego, palestyńskiego ugrupowania Hamas zagroziło w piątek, że będzie atakować Żydów na całym świecie, by pomścić śmierć swego przywódcy i głównego specjalisty od materiałów wybuchowych, o którą Hamas oskarża Izrael.

„Wraz z zamordowaniem Moheedina Szarifa walka przybrała nowy wymiar. Krag wojny powiększył się i stanie się ona gwałtowniejsza i bardziej brutalna” - stwierdza w komunikacie organizacja zbrojna Hamasu Ezedin al-Kasam.

„Nie ograniczymy się do zadawania ciosów w naszej ojczyźnie. Będziemy dokonywać precyzyjnych ataków przeciwko interesom żydowskim wszędzie na świecie” - głosi komunikat.

„Płomienie zemsty ogarną wszystkich Żydów. Syjoniści powinni się spodziewać riposty tak gwałtownej, jak trzęsienie ziemi” - czytamy dalej.

Organizacja ta kategorycznie odrzuca zaprzeczenia Izraela, który twierdzi, iż nie miał żadnego udziału w śmierci Szarifa.

Szarif zginął w niedzielę w garażu w Ramallah, mieście pod kontrolą władz autonomii palestyńskiej. Garaż został zniszczony wskutek gwałtownej eksplozji, ale według autopsji dokonanej przez Palestyńczyków, Szarif wcześniej został zabity z broni palnej. Z kolei Izraelczycy, których specjaliści dokonali za zgodą palestyńskiej służby bezpieczeństwa inspekcji miejsca śmierci Szarifa, twierdzą, że zginął on w przedwczesnej eksplozji bomby, którą przygotowywał dla dokonania antyżydowskiego zamachu.

Nigeria

Anglikański kapelan usunięty za pedofilię

Anglikański duchowny, zatrudniony jako kapelan w marynarce wojennej Nigerii, został usunięty ze stanowiska za „niemoralne czyny seksualne wobec nieletnich” - stwierdza komunikat dowództwa marynarki opublikowany w piątek w związku z rzadem dzienniku „Daily Times”.

Duchowny, w randze komendanta (odpowiednik podpułkownika w armii lądowej), został pozbawiony stopnia wojskowego oraz „wszelkich praw i przywilejów należnych oficerom marynarki w stanie spoczynku” - głosi komunikat, według którego raport w tej sprawie został przekazany Kościołowi anglikańskiemu.

Włochy

Kościół katolicki wyraża skrucę wobec Żydów

Włoski Kościół katolicki przyznaje, że we Włoszech był antysemityzm, wyraża skrucę i prosi Żydów o przebaczenie. Uczynił to w dokumencie Konferencji Episkopatu Włoskiego opublikowanym w piątek w Rzymie przez wspólnotę żydowską.

Dokument w formie listu, podpisany przez biskupa Giuseppe Chiaretiego, przewodniczącego Sekretariatu Konferencji Episkopatu Włoskie-

go ds. Eklezjalizmu i Dialogu, przekazany został 16 marca wielkiemu rabinowi Rzymu Elio Toaffowi oraz przewodniczącej wspólnoty żydowskiej we Włoszech Tullii Zevi.

„Współczesne czasy wymagają od nas, bez względu na naszą przeszłość, uznania prawdy wynikającej z faktów oraz odpowiedzialności, choćby było to bolesne” - czytamy w liście.

Pakistan-Indie

8 żołnierzy zginęło w incydencie granicznym

Co najmniej ośmiu indyjskich żołnierzy zginęło w czasie starcia z armią pakistańską w czwartek wieczorem na granicy Indii z Pakistanem - podały w piątek rano koła wojskowe w Islamabadzie. Rannych zostało sześć żołnierzy pakistańskich.

Koła w Islamabadzie nie przedstawiły szczegółów zajścia, ograniczając się do informacji, że na granicy doszło do intensywnej wymiany ognia artyleryjskiego. Strzelanina miała trwać kilka godzin.

Włochy

Aresztowano proboszcza pod zarzutem...

Pod zarzutem seksualnego wykorzystywania dzieci, głównie ministrantów, policja włoska aresztowała w czwartek księdza Giorgio Mazzoccatto, proboszcza małej miejscowości Castelluccio dei Sauri, koło Foggii na południu Włoch. Wiadomość o aresztowaniu księdza wywołała szok we Włoszech i trafiła na pierwsze strony większości piątkowych gazet.

Prokuratura stawia proboszczowi zarzut seksualnego wykorzystania minimum dziesięciorga dzieci w wieku poniżej 14 lat. Prasa pisze z oburzeniem, że proboszcz skłaniał dzieci w czasie spowiedzi świętej do opowiadania o sprawach związanych z seksem, a następnie zwabiał je na plebanię. Prasa utrzymuje, że proboszcz

nie wahał się wykorzystywać dzieci nawet w konfesjonale.

Arcybiskup Foggii, Giuseppe Casale oświadczył prasie, że wierzy, iż działania prokuratury doprowadzą do ustalenia całej prawdy. Podkreślił, co potwierdzają parafianie z Castelluccio dei Sauri, że ks. Mazzoccatto cieszył się b.dobrą opinią kapłana zaangażowanego w duszpasterstwo i działalność charytatywną.

USA

Albright ostrzega przed „prawdziwą wojną domową”

Sekretarz stanu USA Madeleine Albright oświadczyła w czwartek wieczorem w Waszyngtonie, że starcia między policją serbską i separatystami albańskimi w Kosowie mogą zapoczątkować „prawdziwą wojnę domową”.

„Dla Bałkanów taka eskalacja przemocy jest drogą prowadzącą do piekła” - powiedziała Albright podczas spotkania z przedstawicielami prasy amerykańskiej. „Jeśli napięcie nie zostanie zmniejszone, może wyknąć się spod kontroli” - dodała sekretarz stanu USA. „Rezultatem tego może być prawdziwa wojna domo-

wa, zagrażająca pokojowi w Bośni i rozszerzeniem się jak zaraza na sąsiednie państwa” - oświadczyła Albright.

Przypomniała ona amerykański punkt widzenia, zakładający, że Belgrad powinien wynegocjować autonomię dla Kosowa, jeśli nie chce ryzykować przyłączenia się Albańczyków do „niewielkiej, ale powiększającej się liczby separatystów”.

AFP podkreśla, że Stany Zjednoczone wywierają obecnie naciski na swych europejskich partnerów, by zajęli zdecydowane stanowisko wobec Belgradu.

Włochy-Rok 2000

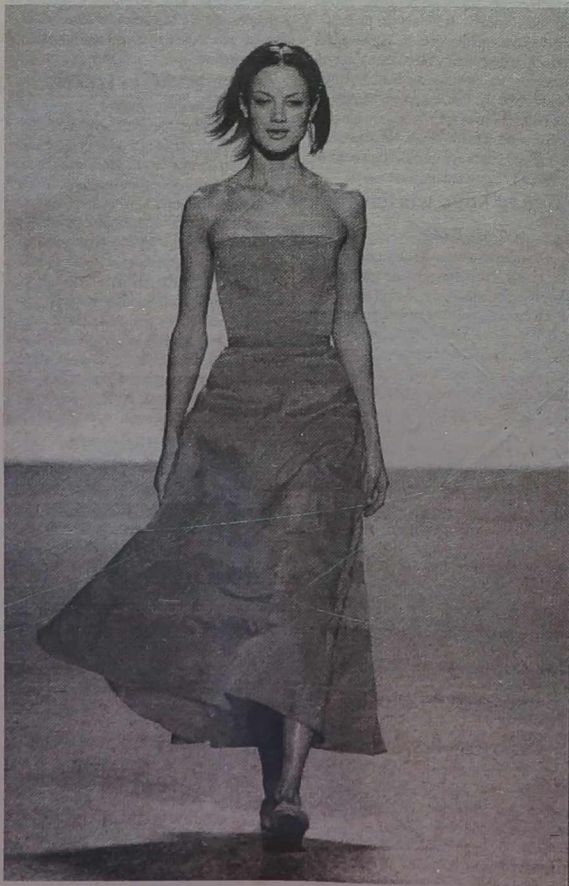
Terroryzm i prostytucja niepokoją siły porządkowe

Terroryzm i prostytucja budzą największy niepokój włoskich sił porządkowych w związku z obchodami Wielkiego Jubileuszu roku 2000 w Rzymie - pisze agencja AFP, powołując się na źródła policyjne.

„Jubileusz to nie tylko problem kradzieży, w tym kieszonkowych. Wymagać będzie również zmobilizowania sił prewencyjnych, w szczególności przeciwko terrorystom” - powiedział prefekt policji rzymskiej Antonio Pagnozzi na seminarium poświęconym Jubileuszowi.

Dla dowódcy karabinierów w Rzymie, pułkownika Baldassarre Favary, dwie najważniejsze sprawy w sterze bezpieczeństwa to „porządek i zjawisko prostytucji”.

Władze Rzymu spodziewają się 24 milionów pielgrzymów w roku 2000, z czego 8 milionów zagranicznych. Przewiduje się, że ich pobyt trwać będzie średnio trzy dni. Dla ich potrzeb należy przygotować 200 tys. łóżek w hotelach, domach, na kempingach i instytucjach kościelnych.



Wiosenna „goździkowa” kolekcja Isaaca Mizrahi przedstawiona 3 kwietnia br. w Nowym Jorku.

Fot. EPA - ELTA



Kultura - USA

Od roku 2001 ceremonie Oscarów we własnej siedzibie

Amerykańska Akademia Filmowa zbuduje specjalny teatr, w którym od roku 2001 będą się odbywać ceremonie wręczenia Oscarów twórcom najlepszych filmów.

Poinformowali o tym w czwartek prezes Akademii, Robert Rehme i mer Los Angeles, Richard Riordan. Teatr będzie częścią wielkiego kompleksu sklepów, hoteli i restauracji, który kosztował 350 mln dol. powstanie przy skrzyżowaniu alei Hollywood i Highland. To jedno z najbardziej ruchliwych miejsc stolicy filmu w ostatnich latach uległo degradacji, stało się centrum tanich sklepów pamiątkarskich, prostytucji i narkomanów.

Sala, w której corocznie w marcu będą wręczone statuetki Oscara, pomieści 3.300 osób. Będzie urządzona z wykorzystaniem najnowszych zdobyczy techniki audiowizualnej. Akademia Filmowa spodziewa się, że ceremonie w nowej sali będą jeszcze bardziej imponujące i wytworne, niż dotychczas. Nowa sala będzie też miejscem spektakli rewiiowych.

Szczegóły inwestycji ogłoszono na konferencji prasowej w Blossom Room w hotelu Roosevelt, tam, gdzie w 1929 r. wręczono pierwsze Oscary. Później odbywało się to w teatrze Pantages. Od 1961 r. ten największy spektakl w świecie filmu odbywa się, na przemian, w Auditorium Shrine i w Dorothy Chandler Pavilion.

Prezes Akademii Filmowej poinformował także, iż od 1999 r. uroczystość wręczenia Oscarów będzie organizowana nie w poniedziałek, a w niedzielę.

Coppola przepowiada upadek Hollywoodu

Za dwa lata studia filmowe w Hollywood pogrążą się w wielkim kryzysie - powiedział amerykański reżyser Francis Ford Coppola w wywiadzie dla piątkowej „Sueddeutsche Zeitung” (Monachium). Filmy z Hollywood nie cieszą się już powodzeniem. Wielkie sukcesy są wyjątkiem.

Są one raczej przypadkowe. Na przykład jakiś zwariowany reżyser nie pozwolił odwiedzić się od swych pomysłów i powstał „Titanic”.

Jeśli jednak nadal będą ograniczali się do obrony dawnego kina amerykańskiego, podczas gdy gdzie indziej powstaje coś nowego, to przegrają. Może to nastąpić w ciągu półtora roku lub dwóch lat - ocenia Coppola.

Bulgaria

Sekretarz generalny NATO zakończył wizytę w Sofii



NA ZDJĘCIU: Javier Solana i prezydent Peter Stojanov. Fot. EPA - ELTA

Sekretarz generalny NATO Javier Solana zakończył w piątek dwudniową wizytę w Bulgarii, podczas której powiedział, że Pakt Atlantycki prowadzi „politykę otwartych drzwi” dla państw, które spełniają kryteria członkostwa.

Solana ocenił pozytywnie wysiłki Bulgarii na drodze reform politycznych i gospodarczych, a także w reformowaniu armii. Nie przedstawił jednak żadnej prognozy na temat terminu dla szóstego rozszerzenia NATO. Według bułgarskiego ministra spraw zagranicznych Nadeży Michajlowej, „Bulgaria znajduje się w 1999 roku wśród pierwszych kan-

dydatów, którzy zostaną przyjęci w drugiej turze”.

Sekretarz generalny NATO wypowiedział się pozytywnie o polityce regionalnej Bulgarii, podkreślając, że jej zaangażowanie w pokojowe uregulowanie sytuacji kryzysowych na Bałkanach będzie jej dodatkowym atutem jako kandydata do NATO. Solana powiedział, że NATO z zadowoleniem wita idee utworzenia bałkańskich sił pokojowych, „Powsiatne takich sił będzie gwarancją dla pokoju w regionie bałkańskim”, stwierdził Solana, dodając, że siły te działają pod egidą organizacji międzynarodowych, w tym NATO.

Brytania

Nobliści żądają demokracji i swobód w Azji

Laureaci nagrody Nobla - Jose Ramos-Horta z Timoru Wschodniego, Dalaj Lama - żyjący na uchodźstwie duchowy przywódca Tybetu i Aung San Suu Kyi z Mjanmy (dawną Birma) zapołączyli wspólnie w czwartek o demokrację i swobody obywatelskie w ich azjatyckich ojczyznach - poinformowała agencja Reuters.

„Imperia nie trwa wiecznie, reżymy nie są niezmiernie” - powiedział Ramos-Horta w przemówieniu wygłoszonym podczas konferencji zwołanej przed obrótami par czlowieku w przeddzień drugiego szczytu Europa-Azja ASEM II.

„Ludzie, tak, oni są wieści i oni są twórcami historii” - dodał Ramos, apelując o wolność nie tylko dla rządzonego przez Indonezję Timoru Wschodniego, ale dla innych krajów azjatyckich. Korzenie kryzysu azjatyckiego, który będzie tematem dys-

kusji podczas szczytu, tkwią w braku demokracji w niektórych krajach azjatyckich - stwierdził.

Timor Wschodni, była kolonia portugalska, została anektowana przez Indonezję w 1976 r., co dotychczas nie zostało usankcjonowane przez społeczność międzynarodową. Ramos-Horta, razem z Carlosem Belo, rzymsko-katolikiem biskupem Dili, otrzymali nagrodę Nobla za wysiłki na rzecz pokojowego rozwiązania problemu Timoru Wschodniego.

W zarejestrowanym na taśmie video przemówieniach Dalaj Lama (otrzymał pokojową nagrodę Nobla w 1989 r.) i Aung San Suu Kyi (został laureatem pokojowej nagrody Nobla w 1991 za wyrażanie się pryncypnie wysiłki na rzecz przywrócenia demokracji w swojej ojczyźnie) powtórzyli w nieco bardziej wyważonych słowach apel o wolność w ich ojczyznach.

Rosja

Duma rozpatrzy kandydaturę Kirijenki za tydzień

Duma Państwowa, w porozumieniu z prezydentem Borysem Jelicynem, przemoła w piątek dyskusję nad kandydaturą Siergieja Kirijenki na premiera na przyszły tydzień. W tej sytuacji odwołane zostało również wystąpienie Kirijenki, w którym miał on zapoznać deputowanych z głównymi założeniami swego programu.

Okładka data debaty zostanie określona we wtorek, po posiedzeniu „okrągłego stołu” z udziałem przedstawicieli prezydenta, Dumy Państwowej, Rady Federacji i związków zawodowych, poświęconym składowi i programowi nowego gabinetu. Oczekuje się jednak, że głosowanie to odbędzie się w następnym piątek, nazajutrz po planowanych demonstracjach opozycji narodowo-komunistycznej przeciwko polityce Borysa Jelicyna i jego rządu.

Komunistki i ich sojusznicy domagają się nie tylko zmian w składzie rządu, ale również rewizji jego polityki. Zapowiedzieli już, że w czasie wtorkowego „okrągłego stołu” zaproponują utworzenie „rządu zaufania

narodowego”, który miałby za sobą większość w Dumie. Lider Komunistycznej Partii FR Giennadij Ziuganow powoływał w piątek, że jego ugrupowanie nie poprze kandydatury Kirijenki. „Natiomati Nikołaj Charitonow, przewodniczącego Komunistycznej Partii Agrarnej, poinformował, że jego formacja zgłosi na premiera kandydaturę Ziuganowa.

Tymczasem rzecznik Kremla Siergiej Jastrzembki oświadczył, że „formowanie rządu według formuły „gabinetu koalicyjnego” lub „zaufania narodowego” jest dla przybyłego na „przyjęcia”, Jastrzembki dodał, że Jelicyn gotów jest rozpatrywać kandydaturę na ministrów, która wypłynęła z Dumy Państwowej i Rady Federacji, ale ostatecznie decyduje w sprawie składu gabinetu będą należały wyłącznie do niego. Sekretarz prasowy prezydenta przekazał też, że według Jelicyna, podstawowymi zasadami przy określaniu polityki rządu powinny być rygorystyczna polityka finansowa, obrona praw właścicieli, utrzymanie twardego kursu rubla i ścisła kontrola inflacji.

Z kolei Aleksandr Liwysz, do-rada prezydenta ds. ekonomicznych, oznajmił, że rewizja polityki gospodarczej w ogóle nie wchodzi w grę, ponieważ jej założenia zostały już określone w dorocznym posłaniu Borysa Jelicyna do Zgromadzenia Federalnego.

Podczas dyskusji nad piątkowym porządkiem dziennym Dumy jeden z deputowanych - Jurij Nikiforienko z frakcji KPRF - zażądał wyjaśnienia, czy Siergiej Kirijenko rzeczywiście ma podwójne obywatelstwo (Rosji i Izraela), jak twierdzą niektóre media moskiewskie. Przewodniczącym Dumy Giennadij Sieleznin poinformował, że jego pierwszy zastępca Władimir Rykow zwrócił się już do rządu o dane na temat kandydata na premiera.

Bolszewickie ugrupowanie „Prudkaja Rossija” wystawiło w piątek kilkadziesiątiosobową pikietę przed wejściem do Dumy. Jej uczestnicy domagali się m.in. „odwołania Borysa Jelicyna” i wysłania Siergieja Kirijenki do Izraela.

Szwecja

„Ofensywa prostytutki” z Rosji i republik bałtyckich

Od stycznia tego roku zwiększona została liczba połączeń promowych między Sztokholmem a portami Lidy, Lotwy, Estonii i St. Petersburgiem. Obecnie, w trzy miesiące później, centralne dzienniki szwedzkie piszą pod wielkimi literami o „ofensywie prostytutki” „na sztafki krajów i o katastrofie grożącej z powodu spodziewanego nasilenia się chorób wenerycznych i AIDS.

Alarm podniosła tutejsza policja obyczajowa i służby socjalne, które twierdzą, że liczba prostytutek w cent-

rum Sztokholmu podwoiła się w pierwszym kwartale bieżącego roku w stosunku do stanu z roku ubiegłego (liczy to szacowano ją na ok. 240 kobiet) i że cały ów przyrost to wynik napływu „nowych sił” z Lwów, Lotwy, Estonii i Rosji.

Według prawników sojalnych, codziennie przyplwają promami do Sztokholmu z tych krajów około dziesięciu młodych kobiet, które wprost z portu udają się na ulice w śródmieściu tradycyjnie okupowane przez prostytutki. Prawie żadna z nich nie

mówi innym językiem poza ojczystym, w związku z czym posługują się zazwyczaj przygotowanymi tabliczkami i napisanym po szwedzku „cennikiem usług”.

Te same źródła podają, że istnieją dowody, iż proceder ten ma charakter zorganizowany i że uczestniczą w tym faworycy rosyjska i białoruska. Zdaniem dziennika „Dagens Nyheter”, wiele prawników również za to, że pręto młodzi pływają między Sztokholmem a Tallinem są się swoistym rynkiem prostytucji.

USA

Prezydent Clinton powrócił zadolowany do Waszyngtonu

Po zakończeniu 12-dniowej podróży do sześciu krajów artykańskich prezydent USA Bill Clinton powrócił w czwartek wieczorem do Białego Domu w głorii zwycięzcy. Głównego powodu do zadowolenia dostarczyła nie tyle udana podróż, co odobrana przez prezydenta już przed powrotem wiadomość o oddaleniu pozwu Paula Jones.

„Najważniejsze, że mogę powrócić i kontynuować swoją pracę” - powiedział przed odlotem ze stolicy Senegal Daphane Clinton, któremu od dłuższego czasu zaturawia życie utrudniają wykonanie obowiązków nie kończące się skandale obyczajowe.

Oddalenie pozwu Paula Jones, która twierdzi, że padła ofiarą żądzy seksualnej Billa Clintona, oznacza, że niemal na pewno nie dojdzie do procesu cywilnego przeciwko prezydentowi, przynajmniej w czasie jego urzędowania. Współpracownicy prezydenta uznali to za ogromny sukces i w wyrażeniu nastojach powrócił do Waszyngtonu po zakończeniu podróży do Ghany, Ugandy, Ruandy, Republiki Południowej Afryki, Botswany i Senegalu.

Jednakże na tym nie kończą się problemy Clintona. Specjalny prokurator Kenneth Starr zapowiada, że będzie z nie mniejszą niż dotychczas energią prowadził śledztwo, które ma wyjaśnić, czy Clinton miał kontakty seksualne z byłą stażystką w Białym

Domu Monika Lewinsky i czy nakładną ją do ukrycia tego w zeznaniach składanych pod przysięgą.

Już na następny dzień po oddaleniu pozwu do sądu w Little Rock w stanie Arkansas pozwu Paula Jones, w Waszyngtonie przed ekipa Stara zeznania składowi współpracy z Clintonem, Erskine Bowles. Po

4-godzinnych przesłuchaniach prowadzonych zamkniętymi drzwiami Bowles powiedział, że nie miał trudności z udzieleniem wyczerpujących odpowiedzi na wszystkie pytania. Na pytanie, czy wie coś o tym na temat prób utrudnienia śledztwa w sprawie rzekomego romansu z Clintonem, Bowles odpowiedział, że nie.



NA ZDJĘCIU: Paula Jones.

Fot. EPA - ELTA

Meksyk

Przechwycenie narkotyków o wartości 1 mln dolarów

Meksykańska policja przechwyciła w trzech stacjach drogi kraju - Sinaloa, Sonora i Nayarit - 1 kg kokainy, 2,5 kg opium, 5,7 tony marihuany i ponad 31 mg złoty narkotyków o łącznej wartości szacunkowo na 1 milion dolarów - poinformowała w czwartek prokuratura generalna Meksyku.

Na terenie Meksyku działają potężne mafie narkotykowe, z których najbardziej znane są kartele z miasta Juarez, z Tijuany, a także tzw. kartel rządzący Zakok i organizacja przestępcza braci Amezona.

Kongo

Prawie 40 osób utonęło w katastrofie barki na rzece

Prawie 40 osób zginęło w katastrofie barki transportowej na rzece Kasai ok. 200 km na północny wschód od Kinshasy - poinformował w piątek dziennik Demokratycznej Republiki Kongo (były Zair) „Le Potentiel”.

Katastrofa wydarzyła się w poniedziałek w pobliżu miejscowości Kwamouth. Przy ujściu Kasai do rzeki Congo, kiedy żeglowały się dwie przepełnione barki przewożące ludzi i towary. W wyniku zderzenia jedna z barków zsunęła na dno.

Austria Policia rozbiła gang suterenerów

Wiedeńska policja uwiolnła 20 młodych kobiet narodowości węgierskiej i słowackiej, w tym jedna nieletnia, wznieszących itakowe, które wolicznie przez suterenerów. Zatrzymano 18 podejrzanych.

Kobiety zostały zwabione do Wied-

ni, który „wymajnował” je klientom.

Za swoje usługi nie dostawały żadnych pieniędzy. Paszporty odebrano im natychmiast po przybyciu do Austrii. Najmłodszą z kobiet zamieszkałych do pracy dla gangu, mającą zaledwie 16 lat, porwała siostrę z klientem, zebra ją wykułpi „Opiekun” odsprowadził ją za 15 tys. szrylingów (960 USD).

Czy dostrzegasz swoje wady

- Większość decyzji podejmuję:
 - samodzielnie
 - naradzawszy się
 - po długim namyśle
- Większość życiowych błędów popełnił(a)em:
 - pod wpływem emocji
 - pod naciskiem innych ludzi
 - pod wpływem okoliczności
- Młodzi ludzie są winni star-
szym:
 - szacunek
 - posłuszeństwo
 - nie nie są winni
- Ludzie na ogół:
 - sami kształtują swój los
 - są zdeterminowani
 - rzadzi nimi przypadek
- Przepraszanie jest:
 - oznaką słabości
 - nie nie daje
 - może wiele naprawić
- Najbardziej doskwiera mi:
 - brak czasu
 - brak pieniędzy
 - głupota bliźnich
- Przyjaciele powinni być wobec siebie przede wszystkim:
 - bezwzględnie szczerzy
 - wyrozumiali
 - sympatyczni
- Znam samego siebie:
 - słabo
 - dobrze
 - bardzo dobrze
- Poglądy są po to:
 - by je zmieniać
 - by przy nich trwać
 - żeby mieć w czym oparcie
- Sądzę, że kiedyś byłem:
 - lepszy
 - gorszy
 - taki sam
- Ludzie postrzegają mnie in-
nym niż jestem:
 - często
 - czasami
 - zawsze
- Chciał(a)bym coś zmienić
przede wszystkim w:
 - swój wyglądzie
 - charakterze
 - zachowaniu
- Zmieniam partnerów:
 - często
 - rzadko
 - bardzo często



- Mój największy wróg (albo antypatia):
 - jest do mnie trochę podobny
 - zupełnie różny
 - nie mam wrogów
- Ustępowanie przychodzi mi:
 - z łatwością
 - raczej trudno
 - okropnie trudno
- Jestem próżny:
 - trochę
 - nie wiem
 - wcale nie

	A	B	C
1.	0	2	1
2.	2	0	1
3.	1	0	2
4.	0	1	2
5.	0	1	2
6.	2	1	0
7.	0	1	2
8.	2	1	0
9.	2	0	1
10.	2	0	1
11.	1	2	0
12.	0	2	1
13.	2	0	1
14.	2	0	1
15.	2	1	0
16.	2	1	0

0-10

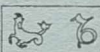
Wygląda na to, że jesteś bardzo mało samokrytyczny. Czyżbyś uważał, że osiągnąłeś już pułap wszelkiego rozwoju i własny ideał? Ostrożnie, zderzenie z nim może być dość bolesne. Pamiętaj: błędnie jest rzeka ludzka. Daj sobie do tego prawo.

11-20

Nie jest źle: masz dystans do samego siebie. Nie stawiasz się na piedestale, ani nie demonizujesz własnych niedociągnięć. Rozumiesz, że nasze zalety nie byłyby tak oświecające gdyby nie towarzyszyły im szarobure wady.

21-32

Wady swoje dostrzegasz i traktujesz dość lekko. Na szczęście nie tylko własne, ale także cudze. To sprawa ratuje. I stwarza optymalne warunki rozwoju dla twoich, niewątpliwie licznych, zalet.



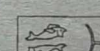
KOZIOROŻEC.

Powinnościście energicznie zabrać się do rozstrzygnięcia swych problemów finansowych oraz poprawy domowej atmosfery. Jeśli wysiłki te zostaną uwieńczone sukcesem, to planety zatroszczą się o wszystkie inne wasze sprawy, pomogą w zawieraniu transakcji handlowych i zdawaniu egzaminów. Nie jest teraz najlepszy czas na operacje finansowe. To samo można powiedzieć również o waszych podłożach rodzinnych - najlepiej byłoby odłożyć je na koniec maja.



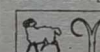
WODNIK.

Czeka trudny tydzień. Jedni będą się starali dopomóc Wam, inni natomiast będą uporczywie przeszkadali. Wasza sytuacja finansowa będzie dobra, ale musicie dołożyć wiele starań, by ją utrzymać. Osobom samotnym planety radzą, aby rozpocząć rozmowy w sprawie zawarcia małżeństwa, ale w tajemnicy przed otoczeniem. W rozstrzygnięciu spraw osobistych dopomogą starsi krewni, a ukochana osoba słuszy będzie wszechstronną pomocą.



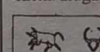
RYBY.

Powinnościście zachować wyjątkową ostrożność, w przeciwnym razie możecie coś stracić z winy nieuczciwych ludzi. Życie rodzinne zakłóca nieporozumienia na tle finansowym. Problemów mogą przysporzyć operacje związane z nieruchomościami, z których w przyszłym tygodniu w ogóle warto zrezygnować. Osoby marzące o małżeństwie powinny skoncentrować na tym całą uwagę. Kolejna okazja do zaręczenia się może nastąpić dopiero po roku.



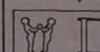
BARAN.

Należy się powstrzymać przed konfliktem z kierownictwem, jeśli ono nawet obarczy was ciężką pracą bądź zleci nieprestiżowe obowiązki. Spróbujcie udowodnić, że i w tej pracy jesteście niezrównani. W przyszłym tygodniu nie zaciągajcie długów sami i nie pożyczajcie pieniędzy innym. Podobne operacje mogą być oplakane w skutkach. Adwokaci i handlowcy nie powinni liczyć na pozytywne wyniki w pracy. Pracowników państwowych czeka długa delegacja zagranicą.



BYK.

Możecie spotkać na swej drodze rabusiów i ponieść straty. Przez trzy kolejne tygodnie możecie paść ofiarą oszustwa lub szantażu. Postępujcie oględnie, bądźcie też gotowi, aby dać odprawę złoczyńcom. Nie pozwalajcie rodzinie ingerować w swoje sprawy służbowe, związane z daleką podróżą. Kolejny mogą nie popierać waszego zamiaru podjęcia nowej pracy, ale da ona dobre wyniki.



BLIŹNIĘTA.

W waszym życiu rozpoczyna się okres, bardzo sprzyjający sprawom finansowym. Dokonacie kilku pomyślnych transakcji z nieruchomościami, otrzymacie duże dywidendy i zwróciecie dawne długi. Ciesząc się z szybkiej kariery i pomyślnej działalności komercyjnej, zapomnieć o swych problemach rodzinnych. Należy jak najszybciej powrócić do ich rozwiązania. Starsi samotni ludzie powinni rozpocząć przygotowania do ślubu.



RAK.

Powinnościście unikać nagłych zmian w pracy i życiu osobistym. Uzbójcie się w cierpliwość i do połowy maja nie podejmujcie ryzyka. Zaufajcie planetom, które pomogą w załatwianiu wszystkich spraw - zarówno osobistych, jak i służbowych. W najbliższym czasie zajmiecie bardzo wysokie stanowisko. Szykujcie się do nowych obowiązków, a także zaciągnięcia wielkiej pożyczki. Z czasem uda się wam znacznie poprawić swoją sytuację finansową dzięki przychylnemu zbiegowi okoliczności i pomocy otoczenia.



LEW.

Powinnościście bardzo dbać o swoje zdrowie. Planety nie odrzucają możliwości powrotu w najbliższym czasie dawnych dolegliwości. Pod wszystkimi innymi względami czeka pomyślny tydzień, w pracy nastąpią ważne zmiany na lepsze. Istnieje możliwość kariery, korzystnych ofert. Wojskowych oraz marynarzy żegluga handlowej czekają próby, które z godnością przetrwają.



PANNA.

Sytuację finansową poprawią nowe inwestycje, które w przyszłym tygodniu dadzą wielką korzyść. Możecie przystąpić do ryzykownych operacji na rynku papierów wartościowych, gdyż również uwieńczone zostaną sukcesem. W życiu osobistym może się znaleźć rywal, który zwróci uwagę bliższej wam osoby. Sprawa sądowa zakończy się na waszą korzyść, a po tym sukcesie czeka przyjemna podróż zagranicą.



WAGA.

Owocona będzie inwestycja w nieruchomości i rozwój interesu. Planety radzą przede wszystkim, aby uważnie zbadać oferty współpracy z nowymi partnerami, a dopiero potem przyjąć je. Czekają was wiele obiecujące znajomości, a jedna z nich - z osobą odmiennego płci. Zadbajcie o swoje sprawy finansowe, gdyż do czerwca mogą powstać niepożądane problemy.



SKORPION.

Należy jak najszybciej zapomnieć o przeżytych przykrościach i, korzystając z nowych układów partnerskich, rozwijać swój biznes. Kontakty te umożliwią również znalezienie wspólnego języka z inspekcją podatkową oraz zachowanie niezależności finansowej. Nie szukajcie nowej pracy, raczej energiczniej zbierajcie się do obecnej. Młode Skorpiony powinny się zastanowić nad swym przyszłym życiem. Nie poświęcajcie jednak tym rozważaniom za wiele czasu, a działajcie.



STRZELEC.

Podpisz ważną umowę z państwową firmą. Jej realizacja będzie pomyślna i przez dłuższy czas ochroni przed wstrząsami finansowymi. Bliski jest awans służbowy. Małżeństwa zawarte w przyszłym tygodniu zapewniają harmonię w życiu rodzinnym i przytulny dom. Dzieci sprawią radość dobrą nauką, a wy będziecie zaproszeni na staż lub pracę w prestiżowej instytucji zagranicznej.

KRZYŻÓWKA

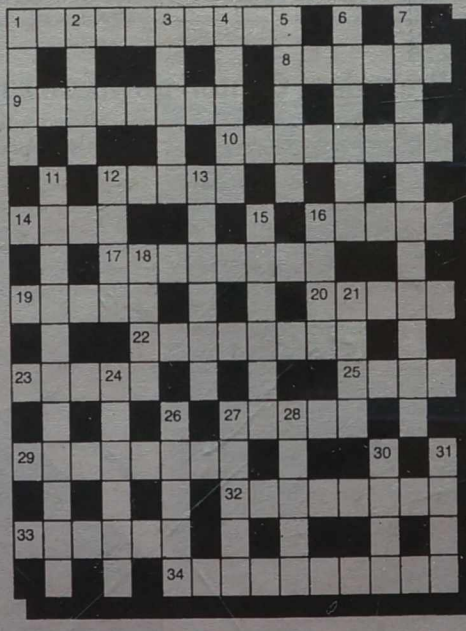
Poziomo: 1. Kształci przyszłych księży, 8. Znacząca budowa organizmów żywych, 9. Za biurkiem, 10. Sliwa o dużych owocach, 12. Świecenia biskupie, 14. Przy boku męża, 16. Cienki powróż, 17. Dawna ręczna broń palna, 19. Księga liturgiczna, 20. Miasto wojewódzkie, 22. Dom dla studentów, 23. Biały przed projekcją filmu, 25. Atrybut ministra, 27. Marychna - poważniej, 29. Miejsce, gdzie spożywa się posiłki, 32. Kreślarz ozdoby liter, 33. Męski autorytet w rodzinie, 34. Ojciec Jana Chrzciciela.

Pionowo: 1. Pierwszy król Izraela, 2. Erato lub Klio, 3. Adam - poeta lecz nie wieciez, 4. Przyczyna wielu pożarów, 5. Drobną kasza, 6. Roślina włóknodajna, uprawiana w krajach azjatyckich, 7. W Kościele katolickim: zakonnicą wyznaczona do pomocy przełożonej w zakonie, 11. Przejście, 12. Matka biblijnego Izaaka, 13. Utrata spistości czegoś, 15. „a” lub „z”, 16. Słynna Ada - śpiewaczka operowa, 18. Żołnierz na koniu, 21. Żywiół biurokrata, 24. Przyjaciel Atosa i Portosa, 26. Płonie na grobie, 27. Chłopiec, skrab, 28. Roślinny symbol panny młodej, 30. Od jej imienia zimne wieczory i ranki, 31. Wyjątkowy egzemplarz.

Rozwiązanie krzyżówki z nr 58

Poziomo: podatek, katolik, antyfona, chlapa, odpis, winowajca, kartografia, szczeniak, Filip, fajans, izolator, Korczak, celofan.

Pionowo: tornado, bazylika, Herod, kancjonał, woalka, siepacz, hagiografia, Stanisław, imitator, szlagon, pilotaż, znawca, motet.



Szach-Mat

Zadanie nr 6



Mat w 3 posunięciach

Pickaninny

Pickaninny - jest to słowo pochodzenia anglosaskiego, używane w terminologii z zakresu problemistyki szachowej, a które w dosłownym tłumaczeniu na język polski, brzmi: „murzynek” albo „murzyniaki”.

Cztery posunięcia - tj. dwa bicia i dwa ruchy do przodu możliwe do wykonania przez czarnego pionka, usytuowanego na siódmej linii horyzontalnej, na jednym z pól wyjściowych od „b7” do „g7” włącznie, tworzą cztery różne warianty gry. Temat ten, który w istocie rzeczy jest „tasiemki”, czyli zadaniem rekordowym - bierze swój początek z dwuchodów-

ki, ale pozwala również tworzyć piękne zadania zrzeszunięciowe i czterochodowe.

Rozwiązanie zadania nr 5

Wariant główny rozwiązania: 1. Kf6, Kh7; 2. Kg5 - jedyna kontynuacja, Kg8; 3. Kg6, Kh8; 4. Kf7, Kh7; 5. Sg7!, Kh6; 6. Kf6, Kh7; 7. Sf5, Kg8; 8. Ke7, Kh8; 9. Kf8, Kh7; 10. Kf7, Kh8; 11. Sh6, Kh7; 12. Sg8, Kh8; 13. Sf4

a) 13... e2; 14. Sg6+, Kh7; 15. Sf8+, Kh8; 16. Se7, e1h; 17. Se7-g6x

b) 13... Kh7; 14. Sg6, e2; 15. Sf8+, Kh8; 16. Sf6, e1h; 17. Sf8-g6x

Z okazji pięknego jubileuszu
50-lecia

kochanej koleżance

Genowefie
KRUKOWSKIEJ

wiązankę najserdeczniejszych życzeń - długich
lat w dobrym zdrowiu, pogody ducha, zadowolenia
z życia oraz wszelkich łask Bożych
składają Kazik i Halina

Z okazji Złotych Godów

Heleny i Józefa
Orszewskich

100 lat
w dobrym zdrowiu, powodzenia
w życiu osobistym, szacunku i
wzajemnej miłości na dalsze lata,
uśmiechu i zadowolenia z życia.

Sabina, Laura, Artur oraz
Irena z Marianem i
Maria z Tadeuszem

50

Zatrudnię

Zatrudnię stolarza do formowania drzew.
Telefonować od godz. 19-ej.
Tel. 22-19-33

Poszukują pracy

Elektryk poszukuje dodatkowej pracy.
Tel. 75-38-29.
24-letni mężczyzna poszukuje pracy.
Tel. 46-76-37.
Krawcowa z „Overlokiem” poszukuje pracy.
Tel. 77-38-23.
Poszukuję pracy za granicą, kto pomoże wynagrodzić.
Tel. 77-38-23.

To miejsce
czeka na Twoją
REKLAMĘ

Z okazji zbliżających się
Świąt Wielkanocnych oraz
mijającej 54-jej rocznicy
Pracy Duszpasterskiej
Wielebnemu i Czcigodnemu
Księdzu

Antoniemu Dziekanowi

moc najserdeczniejszych życzeń,
wszelkich łask Bożych,
dobrego zdrowia oraz
wszelkiej pomyślności

życzą parafianie
suzaińscy

Polski szkolny zespół „Świtezianka”

serdecznie dziękuje Kancelarii Urzędu Prezydenta oraz
prezesowi Radia „Znad Wilii” p. Czesławowi Okńczycowi
za umożliwienie nabycia kompletu litewskich strojów lu-
dowych.

Kierownictwo oraz członkowie zespołu

ZSA "ENDEMIK"

Najbardziej niezawodne metody (IFA, ELISA, WESTERNBLOT) badań
laboratoryjnych i leczenia (w Wilnie - profesor medycyny):
- chorób rozprzeczających się drogą płciową i bytową, szarzoncych przez
mikoplazmy, chlamidie, ureaplazmy, gardnerelle, wirusy cytomegalu i in.
(koszt badań od 18 do 33 Lt);
- choroby przekazywane przez kleszcze (od 38 do 79 Lt);
- szczepienia przeciwko kleszczowemu zapaleniu mózgu (37 Lt). Jeśli chę-
tnych zaszczepienia się jest 12 lub więcej, brygada specjalistów przybywa
na miejsce;
- usuwanie kleszczy i ich badanie (9 i 22 Lt).

Karevių 9, Vilnius, tel.: 77-66-28, 73-78-00 (Zam. 227)

JAMOLOJEM:
HISPANIA
TURCJA

UAB "LAISVĖS LAISVĖ"
UAB "LAISVĖS LAISVĖ"

- 1* Indywidualne wycieczki do Paryża
- 2* Podróże poznawcze po Europie: Czechy, Węgry, Francja, Włochy, Holandia, Austria, Niemcy itd.
- 3* Złatwiamy dokumenty na otrzymanie wizy

Naugarduko 36, Vilnius,
tel. 26-08-36, 23-94-34 (Zam. 23)

Potrzebny jest korepetytor ma-
tematyki dla ucznia klasy siódmej.
Tel. 76-53-75.

(Zam. 214)

Wykonujemy artystyczne pom-
niki i inne wyroby z granitu i
marmuru.

Vilnius, Algirdo 48 c.
Tel. 63-05-59, 63-99-65.

(Zam. 221)

Sprzedam Toyota-Corolla
Kombi 1,3 L 1989.

Tel. 46-65-31 (wieczorem).

(Zam. D-196)

Różnorodne foto-wideo usługi.

Tel. 70-85-46.

(Zam. D-200)

Sprzedaje się dachówkę cera-
miczną.

Tel. 23-05-18.

(Zam. D-213)

Do wydzierżawienia garaż

około „Vyturelis”.

Tel. 76-96-01.

(Zam. D-202)

KUCHENKI

Gazowe, elektryczne i łączone
produkcji z Włoch, Polski,
Czech, Niemiec, Białorusi
Gazowe kuchenki ogranicza
różnych form szklanych
przejrzysty wody
Wkłady komandowe

Projektowanie systemów
gazu i elektryki, nowoczesnego
kompletowania wyposażenia
Instrukcja techniczna

KOTŁY

UAB "Gaslita"

Vilnia, Aguonų g. 24, tel. 63 06 15, fax 79 12 60,
Maironio g. 19, tel. 61 81 55

(pracujemy również w soboty)

Nieodpłatne konsultacje

EKRANY

SKALVIJA, I sala. Festiwal
„Wiosna filmowa '98" - „Lolita” o
11.15, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30.
„Przygody Gambiego” o 12, 13.40,
15.20; „Ziemia policjantów” o 17,
18.50, 20.45.

LIETUVA - „Titanic”: o 12.15,
18, 21.45.

VILNIUS - „Teoria spisku” o
12, 14.30, 17;

HELIOS, I sala - „Szakal” o
12.30, 14.50, 17.10, 19.30. 2 sala -
„Jutro nigdy nie umiera” o 12.50,
15.10, 17.30, 19.50.

PERGALE - „Herakles” o 13,
17; „Części ciała” o 15, 19.

DRAUGYSTĖ - „Bean” o 16,
18.20.

WIDEOSALA „OZO” - 4.IV -
„Król Edyp” o 18. 5.IV - „Medea” o
18.

POMNIKI

- * Dużo gotowych wzorów
- * Zamówienia według katalogów
- * Komputerowe projektowanie
- * Przystępne ceny, zniżki.

Przyjmowanie zamówień:
tel. 462076



Wystawa-sprzedaz:
Švitrigailos 30, tel. 261127.
Amžinas akmuo (Zam. 22)

Podzielamy ból i smutek naszej
koleżanki i nauczycielki

Eugenii
JANKIELAJC
w chwili utraty
ukochanej Matki



Nauczyciele Szkoły Średniej
im. Sz. Konarskiego
oraz zespół „Świtezianka”

KURIER WILEŃSKI

Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier _ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — 42-79-49.

DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondenci — 42-90-81.

Korespondenci: na rejon wileński i trocki — 57-73-81, sołeczni — 51-491, święciański — 54-843.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./ fax 42-69-63, tel. 42-78-63,
w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie
czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z
opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Jerzy
SURWIŁO